Nr. 201. Czwartek 16 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę kierownika c. k. głównego urzędu cłowego w Szczakowej Teodorowi Kowalskiemu, oficyałowi cłowemu we Lwowie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę kierownika przy c. k. urzędzie cłowym w Węgrzcach Karolowi Pelzowi kontrolorowi urzędu cłowego w Szczakowej.

W Sorocku, w powiecie skałackim, sprawdzono na dniu 9 b. m. wybuch księgosuszu. Celem przytłumienia tej zarazy bydlęcej zarządzono wszelkie środki przepisane ustawą z 29 czerwca 1868 i ustanowiono w myśl §. 27 tejże ustawy $22^{5}/_{10}$ kilometrowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu skałackiego: Sorocko, Ostapie, Okno, Grzymałów, Poznanka hetmańska, Poznanka gniła, Hlibów, Bucyki, Mytnica sorocka, Żerebki szlacheckie, Żerebki królewskie, Panasówka. Kołodziejówka, Potupanówka, Skałat, Skałat stary, Nowosiółka skałacka, Horodnica, Krzywe, Zarubińce. Z powiatu trembowelskiego: Szuszczyn, Iławcze, Biała Karczma, Iwanówka, Hleszczawa, Krasówka, Wygoda, Wolica, Trembowla, Boryczówka, Scianka, Krowinka, Łoszniów, a z powiatu tarnopolskiego: Baworów, Zastawie, Grabowiec, Zaścianka, Białoskórka, Toustoług, Konstantynówka. Magdalówka, Chodaczków mały, Łozówka, Ostalec, Smolanka, Proszowa, Kozówka, Skomorochy. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Skałacie, Grzymałowie i Trembowli. W wyż wymienionym okręgu zarazy mają być jak najściślej wykonywane przepisy §. 27 ustawy wyż powołanej tudzież rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia 1868 a wszelkie przekroczenia tych postanowień podpadną karze wymierzonej §. 34 ustawy z r. 1868. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 sierpnia.

Termin sesyi delegacyjnej nie jest jeszcze oznaczony. W ostatnich czasach donoszono, że odbędzie się dopiero w późnej jesieni, ale równocześnie mówiono, że w wspólnych ministerstwach z pospiechem pracują nad przygotowaniem przedłożeń, coby znowu wnosić pozwalało o przyspieszeniu terminu. Opinia publiczna nie oczekuje w tym roku sesyi delegacyjnej z taką niecierpliwością, jak przed rokiem i dwoma laty. Dawniej bowiem dopiero na delegacyach otrzymywano wyjaśnienia o polityce zagranicznej, a dziś oba parlamenty monarchii zostały bezpośrednio dokładnie poinformowane wprawdzie nie wprost przez hr. Andrassego, ale zupełnie zgodnie z jego opinią i zamiarami. Zresztą polityka zagraniczna monarchii, mając już od dawna wytknięty i niezmiennie przestrzegany kierunek, mogłaby dopiero po ważniejszej zmianie stosunków na teatrze wojny wejść znowu w okres, otwierający pole interpelacyom i wyjaśnieniom.

Nazwisko Thiersa powtarzane było zaraz po 16 maja daleko częściej aniżeli teraz, gdy od wyborów dzieli Francyę czas stosunkowo krótki. A przecież teraz właśnie powaga Thiersa powinnaby osłaniać agitacyę republikańską, jeżeli prawdą jest, co mówiono w maju, że były prezydent republiki i zbawca Francyi okupowanej przez wojska niemieckie chce stanąć na czele republikanów, przeciw koalicyi monarchistów i opierającemu się na tej koalicyi marszałkowi Mac Mahonowi. Niedawno zwracaliśmy uwagę na fakt, że republikanie są dotąd wstrzemięźliwi w agitacyi, że widocznie cały zapas sił i środków konserwują do chwili, gdy oznaczenie terminu wyborów da hasło do ogólnej agitacyi. Jestto taktyka wiele obiecująca ale powinna ograniczyć się tylko do samej agitacyi wyborczej. Jeżeli zaś Thiers postanowił na prawdę przyjąć walkę z marszałkiem Mac Mahonem, to nie wiemy, dla czego to miałoby być sekretem lub wątpliwością do ostatniej chwili. Powaga Thiersa zastąpiłaby republikanom program agitacyjny, stanowiłaby dla ich stronnictwa siłę atrakcyjną — jednem słowem byłaby dla nich nieocenionem dobrodziejstwem. Nie w ostatniej chwili lecz zaraz po 16 maju powinni byli republikanie dowieść Francyi, że Thiers stoi po ich stronie, bo taki dowód stanowiłby w całym kraju silne antidotum na znane zabiegi ministrów i prefektów nowych około przygotowania wyborców do jesiennej kampanii wyborczej. Jeżeli zatem Thiers nie wysuwa się naprzód, jeżeli dotąd nie stanął formalnie na czele republikanów, to wnosić ztąd można, że nie myśli angażować się tak silnie, jakby sobie tego życzył Gambetta. Thiers powiedział już w roku 1872: *la republique sera conservatrice ou elle ne sera pas.* To zdanie powtórzył poźniej kilka razy z takim naciskiem, że dziś od niego odstąpić nie może. A czy jest to możliwem, ażeby taki bystry i doświadczony mąż stanu uważał Gambettę i Simona za reprezentantów tej konserwatywnej republiki, która jego zdaniem jest jedynie możliwą we Francyi formą rządu? Prędzej uwierzyćby można, że Thiers jest w błędzie co do osoby marszałka Mac Mahona, że go uważa za narzędzie dotąd przygotowywanego zamachu stanu a akt z 16 maja za pierwszy krok do spełnienia tego zamachu.

Nie w tak wielkich rozmiarach jak Rossya ale zawsze dość znacznie zasila Turcya swoje armie na bułgarskim teatrze wojny świeżemi wojskami. Posiłkom nie braknie żadnych przyborów wojennych, nawet liczba dział odpowiada potrzebie. Wysilenia te znosi skarb państwa, który już dwa lata dostarcza środków na prowadzenie wojny, choć od wielu lat posądzany jest o formalną niewypłacalność. Dawno już donoszono ze Stambułu, że urzędnicy tureccy nie pobierają płac a po całej Europie powtarzano sobie jako *curiosum*, że sułtan Abduł Hamid chcąc na zawsze utrwalić w pamięci chwile wstąpienia na tron, kazał zgłodniałym urzędnikom wypłacić — całomiesięczną płacę! Wiele takich więcej zabawnych lub złośliwych niż autentycznych szczegółów obiegało po świecie o stosunkach finansowych Turcyi, więc dziwić się nie można, że wojnie obecnej wróżono tylko kilkutygodniowe trwanie. Turcya miała paść zaraz jeżeli nie w skutek śmiertelnych ciosów rossyjskich, to w skutek braku środków na żywienie armii i zaopatrywanie żołnierzy w potrzebne do wojny przybory. Jeżeli tedy Turcya jest dziś w stanie zaopatrywać armię w wszystko, czego jej potrzeba do prowadzenia wojny po europejsku, jeżeli ciągle wysyła na teatr wojny jako tako ubranych a wcale dobrze uzbrojonych ochotników i żołnierzy, to widocznie zaszła wielka pomyłka w dotychczasowym sądzie o finansach tureckich. Są one niezawodnie opłakane, jeżeli je porównamy ze stanem nawet najwięcej zadłużonego państwa europejskiego lub jeżeli za miarę weźmiemy lichwiarską wysokość procentu od długów państwowych opłacanego. Ale zkądżeż bierze Turcya tyle pieniędzy, że mimo to prowadzi wojnę i prowadzić ją zamierza do upadłego?

Liszt we Lwowie.

Z wiosną roku 1847 przyjechał Liszt do Lwowa. Na wieczorze u Dzierzkowskiego podniesiono pytanie, jak się wobec jego przyjazdu mają zachować literaci lwowscy; czyli przyjąć go uroczyście jako pierwszego w Europie reprezentanta sztuki, czyli wcale się nim nie zajmować? Większość zdań oświadczyła się za pierwszem; to jest za powitaniem i przyjęciem uroczystem w imieniu grona literackiego. Chciano skorzystać z tej sposobności, nader rzadko w owych stosunkach, przy zupełnym braku życia publicznego się zdarzającej, chciano mówię skorzystać z tej sposobności, aby objawić istnienie życia literackiego we Lwowie, okazać że literaci lwowscy umieją wysoko cenić sztukę i uszanować artystę, że literatura tutejsza rozwija się i wszechstronnie śledzi wszystkie pokrewne sobie kierunki ducha cywilizacyjnego, czy to na polu umiejętności, czy sztuki. Miał to być tedy niejako hołd literatury oddany sztuce, przez uczczenie jednego z najznakomitszych jej spółczesnych przedstawicieli.

W tej myśli postanowiono, aby oba pisma miejscowe podały w obszerniejszym artykule doniesienie o przybyciu Liszta do Lwowa i o jego stanowisku artystycznem na polu muzyki. Tym sposobem miała być publiczność objaśniona co do znaczenia, jakie chciano nadać uroczystemu przez literatów przyjęciu Liszta we Lwowie. Zarazem poruczono Polowi i Dzierzkowskiemu, jako dwom przedstawicielom prasy miejscowej, aby nazajutrz udali się z powitaniem do Liszta i zaprosili go na obiad składkowy na cześć jego w gronie literatów i artystów w przyszłą niedzielę.

Skutkiem tego postanowienia, w najbliższym numerze *Dziennika Mód*, pojawił się w powyżej wymienionym duchu napisany przez Dzierzkowskiego artykuł *Liszt we Lwowie*, obiad zaś składkowy odbył się wedle programu w ogrodzie hotelu Żorza.

Pogoda służyła — zastawiono stoły w alei pod owocowemi drzewami, otoczonej szpalerami rozkwitłych róż i bzów. O godzinie czwartej zajęło miejsce przy stole grono z czterdziestu osób, samych liteteratów i artystów, złożone. Towarzystwo było dobrane. Obok Liszta zasiadł Dzierzkowski, aby mu służyć za tłómacza ogólnej rozmowy, toczącej się po polsku. Pierwszy toast na cześć Liszta wzniósł Adam Zamojski — rzecz naturalna że wierszem, bo już to była jego słabość, aby skorzystać z każdej sposobności pofolgowania swej wierszomanii. Tym razem toast udał się i powszechnym przyjęty został oklaskiem. Był następujący:

W Polsce jest zwyczaj od wieka,
Nad mistrza cenić człowieka...
A więc dawnym obyczajem,
Z obu względów cześć Ci dajem!

Dalej wznoszono toasty na cześć literatury i literatów, poezyi i poetów, artystów i różnych znakomitości nieobecnych — słowem toasty szły gęsto, rozmowa coraz bardziej się ożywiała, usposobienie było coraz weselsze, sztywność etykietalna znikła zupełnie, żarty i dowcipy sypały się bez końca, wreszcie całe towarzystwo w toku żartobliwej a ożywionej rozmowy, wychwalając przymioty wina, potępiło jednogłośnie wodę, jako żywioł bezbarwny, będący źródłem wszelkiej melanchalii w świecie. Wówczas Liszt oświadczywszy że nie pojmuje, jak taki żywioł może się znajdować w tak doborowem uczonych ludzi towarzystwie, wylał własnoręcznie na ziemię z okrzykiem: *A bas l'eau!* wszystką wodę ze stołu, a służba zastąpiła ją szampanem.

Po obiedzie towarzystwo podzielone na grupy spędziło czas na rozmowie i przechadzce po ogródku. Wyszliśmy ztamtąd już szarym zmrokiem, gdy pierwsze gwiazdy wieczorne zaśrebrzyły na niebie.

Na wtorek zaprosił Liszta Kłodziński na wieczór do Zakładu Ossolińskich. Nie był to już zwykły wtorkowy wieczór literacki w pomieszkaniu dyrektora, ale uroczyste przyjęcie w dużej obrazowej sali Zakładu. Wzdłuż sali zastawione były wytwornie stoły do herbaty. Znajdował się tu także fortepian, skromnie wyczekujący na uboczu, czy nie zechce nań rzucić łaskawszem okiem gość spodziewany. Zebrało się około sta zaproszonych osób, pań i mężczyzn. Chociaż towarzystwo było także przeważnie z literatów i artystów złożone, nie było wyłącznie literackiem, i liczyło w swem gronie różne znakomitości śmietanki towarzyskiej, mającej z jakiegokolwiek względu prawo wstępu w koło wyższej inteligencyi. Liszt przybył późno — dopiero około godziny dziesiątej, gdyż go zatrzymano na jakimś obiedzie proszonym, a później na przejażdżce po Wysokim Zamku. Przez cały wieczór był w usposobieniu poważnem, uroczystem. Będąc tutaj gościem pierwszej instytucyi naukowej w kraju, chciał się do tego zastosować całem swem obejściem i przybrał nastrój odpowiedni. Sprowadzał ciągle rozmowę na pole literatury i sztuki, postanowił być artystą *par excellence*, okazać znawstwo i erudycyę właściwą w gronie, które go otaczało.

Z wielkiem zajęciem oglądał obrazy na ścianach sali rozwieszone, zwłaszcza portrety osób historycznych, prosząc o wytłómaczenie niektórych szczegółów, co znów przeplatał własnemi uwagami. Rozpytywał się o stosunki naukowe Zakładu i w ogóle z wielkiem współczuciem mówił o sprawach krajowych. Gdy mu odczytano wiersz na cześć jego umyślnie na tę uroczystość napisany po polsku i w przekładzie francuskim, zbliżył się do fortepianu i po krótkiej przygrywce zaczął improwizować.

Obecni otoczyli fortepian w najgłębszej ciszy, śród której rozlegały się tylko cudnie harmonijne tony owej improwizowanej opowieści, najprzód pełne rzewnej melancholii, wypowiadające jakby najgłębsze serc boleści, przechodzące później przez najburzliwsze i najfantastyczniejsze akordy, a zakończone powszechnie znanym marszem.

— Czy zrozumiałem was? — zapytał otaczających odrywając ręce od klawiszów, gdy ostatni ton tryumfalnego hymnu przebrzmiał.

Uniesienie obecnych nie miało granic — oklaski i podziękowania posypały się ze wszech stron. W tej chwili kustosz Zakładu Szlachtowski podał Lisztowi album Zakładowe, w które ten wpisawszy swe imię, biorąc to za znak ukończenia wieczoru i hasło wyjścia, pożegnał towarzystwo i opuścił salę. Po jego odejściu zarzucono Szlachtowskiego wymówkami, że za wcześnie wystąpił z tym albumem i przerwał wieczór w najlepszej chwili.

Towarzystwo jednak nie rozeszło się, pomimo oddalenia się gościa i zabawa trwała jeszcze parę godzin. Resztę wieczora zajęła poezya. Proszono Pola, aby deklamował co z swoich najnowszych utworów. Usilnym prośbom grona niewieściego dawszy się nakłonić, wypowiedział poeta jeden z swych wdzięcznych obrazków tatrzańskich. Pobudzony entuzyazmem powszechnym Adam Zamojski, wielki wielbiciel Pola i Kamińskiego, deklamował inny nieznany dotąd wiersz Pola, a następnie filozoficzny jakiś wiersz Kamińskiego. Pamięć wszakże mu nie służyła, deklamacya więc rwała się i nie wiodła. Przerywał, poprawiał się i na nowo zaczynał. Napróżno Kamiński ustawiwszy się za nim podpowiadał jak mógł — deklamacya poszła fa-

Reformy administracyjne i podatkowe, które zostały ogłoszone po śmierci Abduł Azisa, nie mogły tak radykalnie zmienić finansów, bo z powodu zawikłań wojennych nie mogły być przeprowadzone. Może to prawda, co mówiono jeszcze podczas konferencyi stambulskiej, że szterling angielski wybrał sobie Turcyę za drugą ojczyznę? Ale w takim razie dziwna byłaby pobłażliwość Rossyi, która przecież przypomniałaby Anglii uroczyście ogłoszoną neutralność. Jest jeszcze jeden sposób rozwiązania zagadki. Turcyę uważano za zrujnowaną zupełnie nietylko finansowo lecz także militarnie. Zwycięstwa tureckie wykazały, że armia padyszacha jest wcale groźną więc być może, że Europa była także w wielkim błędzie o sile finansowej, jaką Turcya czerpać może wśród katastrofy z ofiarności i poświęcenia społeczeństwa muzułmańskiego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z głównej kwatery rossyjskiej).

Specyalny korespondent *Daily News* którego obszerny opis bitew pod Plewną podaliśmy w poprzednich numerach *Gazety*, telegrafuje swemu dziennikowi z Bieli pod dniem 9 sierpnia: Zrobiłem spostrzeżenie, że niektórzy korespondenci usiłują zmniejszyć znaczenie klęski poniesionej przez Rossyan pod Plewną. Krytycy wojskowi posiadający stanowisko i doświadczenie, usiłowali bronić zdania, iż Rossyanie mogą nie zważać na wojska tureckie, pojawiające się na obydwóch ich flankach z tej strony Bałkanu i że mogą posuwać się dalej ku Adryanopolowi nie zważając na to, że linie komunikacyjne są zagrożone. Nie myślę się spierać o kwestye abstrakcyjne. Ale istnieją reguły prowadzenia wojny, które jeżeli nie są przestrzegane, sprowadzają jak doświadczenie uczy, często straszne nieszczęścia. Już na pobojowisku wyrobiłem sobie sąd o rezultatach bitwy pod Plewną. Dobrze się nad tem zastanowiłem a co wtenczas powiedziałem, spełniło się najzupełniej. Rezultat bitwy pod Plewną sprowadził zupełną zmianę planu wojennego. Obecnie nie przedsiębiorą już Rossyanie nieobliczonych naprzód ruchów zaczepnych; nie lekceważą też sobie koncentracyi wojsk na flankach. Chwilowo zaniechali nawet planu przeniesienia wojny na tamtą stronę Bałkanu. Teraz będą zadowoleni, jeżeli w przeciągu tych trzech miesięcy, w których można jeszcze prowadzić wojnę, zdołają oczyścić z wojsk tureckich tę część Bułgaryi, która leży na północ od Bałkanu. Sztandar półksiężyca musi jeszcze przez zimę powiewać na wieżach adryanopolskich i nad wodami Złotego Rogu. Rossyanie starać się będą utrzymać w posiadaniu wąwozów bałkańskich, nie podobna bowiem dobrowolnie opuścić klucza do całego kraju. Wydali jednak rozkaz opuszczenia wszystkich zabałkańskich pozycyj z wyjątkiem Kazanłyku a to nie w skutek napierania tureckich sił zbrojnych po tamtej stronie Bałkanu, ale z powodu niebezpieczeństwa na wysuniętych a nie wspartych należycie stanowiskach. I tak opuścili Rossyanie Eski Sagrę nie wskutek poniesionej klęski, jak o tem donoszono, lecz po prostu Rossyanie wymaszerowali z miasta a Turcy wkroczyli do niego. Naturalnie spotkał Bułgarów, którzy za zbliżeniem się Rossyan podnieśli broń przeciw Turkom, bardzo srogi los, po oddaleniu się Rossyan stali się oni pastwą Czerkiesów i baszybożuków. Klęska pod Plewną ubezwładniła ofenzywę rossyjską. Postawa Rossyan jest obecnie zupełnie bierną, dopóki nie nadejdą posiłki. Siedm świeżych dywizyj jest już w drodze. Niektóre znajdują się jeszcze w Rossyi, inne są już w Rumunii. Rossyanie rozpoczną prawdopodobnie ofenzywę, zanim nadejdą wszystkie posiłki. Bez znacznych posiłków nie mogą Rossyanie myśleć o rozpoczęciu ofenzywy. W. książe Mikołaj znajduje się w Bułgareni na oszańcowanych stanowiskach Szachowskiego i Krüdenera naprzeciwko Plewny. Dywizya Dragomirowa stoi pomiędzy Tirnową i Łowczą, aby przeszkodzić ruchowi Turków ku centrum armii. Takim więc sposobem są zapełnione luki, w których była zagrożona prawa flanka komunikacyj rossyjskich, a jakkolwiek Rossyanie obecnie nie mają jeszcze dostatecznych sił do ofenzywy, to do defenzywy najzupełniej one wystarczają. Na linii Łowcza — Plewna znajduje się obecnie 60 do 70.000 żołnierzy tureckich. Na lewej swej flance muszą Rossyanie również przestrzegać ścisłej defenzywy. Cernowania Ruszczuku musieli na razie zaniechać. Przeznaczone na ten cel wojska są gdzieindziej potrzebne. Rzeka Łom stanowi jeszcze w rzeczy samej linię armii ruszczuckiej, ale główna kwatera 12 korpusu posunęła się z Tresteniku do Kadikoju. Główna kwatera carewicza posunęła się razem z 13 korpusem z Obertonika do Kaczeljewa i zwrócona jest frontem ku Razgradowi. podczas gdy pomiędzy Osmanbazarem i Tirnową stoi 1 dywizya z główną kwaterą w Kozarewaczu. Stan zdrowia w armii rossyjskiej zaczyna być niepomyślnym, w niektorych korpusach wskutek nieregularnego wydzielania żywności, w innych wskutek forsownych marszów, a we wszystkich wskutek wielkiego gorąca. Ale główną przyczyną złego jest zupełne zaniedbanie wszystkich sanitarnych środków ostrożności. Rossyanie nigdy nie zagrzebują padłych koni i wołów ani też wnętrzności zarzniętego bydła. To też powietrze jest tu do tego stopnia zepsute, że formalnie zatruwa żołnierzy i tak już skłonnych do chorób, wskutek uciążliwych marszów, niedostatecznego pożywienia i nadzwyczajnego gorąca. Rzecz dziwna, że pomiędzy personalem świty cesarskiej choroby stosunkowo najbardziej się zagnieździły, mimo że ludzie ci dobrze jedzą i wygodnie żyją. I tak generał Ignatiew zachorował i jeszcze dziś nie wychodzi z pokoju. Książę Galicyn jest również chory i leży w łóżku. Cesarz ma pięciu wyższych oficerów jako generał-adjutantów do swoich osobistych usług, z tych tylko jeden może pełnić służbę, czterej inni są chorzy."

(Rozmowa z Mehemed Ali baszą.)

Życiorys naczelnego wodza tureckiego spisany przez byłego jego nauczyciela, pana Flamma, podaliśmy niedawno na tem miejscu. Obecnie podaje korespondent *N. fr. Presse*, bawiący w Szumli, kilka zajmujących szczegółów o Mehemedzie Alim, tudzież treść rozmowy jaką miał z tym wodzem tureckim: „Mehemed Ali liczy obecnie co najwięcej 48 lat. Jest on średniego wzrostu, zgrabnie zbudowany, trzyma się prosto i ma postawę imponującą. Rzadka jasna broda ocienia jego twarz szczupłą a delikatny wąsik zdobi wargę górną. Jasno niebieskie oczy, pełne wyrazu, są wiernym obrazem chwilowych wrażeń: zdradzają to łagodność, to znowu surowość, zawsze jednak energię i pewność siebie. Mehemed Ali basza mówi bardzo dobrze po turecku, po niemiecku i po francusku. Nad każdem słowem, które ma wypowiedzieć, zastanawia się; to też mówi zwolna chociaż płynnie; jeżeli zaś przedmiot, o którym mówi, zainteresuje go więcej, zapala się w rozmowie i mówi z wielką żywością. W tej mierze stanowi on największy kontrast do swego poprzednika, Abduł Kerima, który był najmniej mówiącym człowiekiem pod słońcem. Ta małomowność u poprzedniego wodza naczelnego była niestety wynikiem apatyi, naturalnem następstwem wieku i nadwątlonego zdrowia.

Dnia 26 lipca, o godzinie 9 zrana miałem zaszczyt otrzymać posłuchanie u Mehemeda Alego. Już o świcie odbył on dłuższą konferencyę z podwładnymi generałami. Wszedłszy do namiotu, zastałem naczelnego wodza przy pracy, którą odłożył natychmiast i rozpoczął ze mną rozmowę. Scharakteryzował on przedewszystkiem dwa trudne stanowiska, jakie zajmował w roku zeszłym w Bośnii a następnie w Czarnogórze na czele operującej armii. Mówiąc o sytuacyi wojskowej w Bośnii w roku zeszłym, zatrzymał się marszałek dłuższy czas nad bitwą stoczoną pod Jaworem. Opisanie właściwości terenu i stosunków wśród jakich stoczoną została tam bitwa, było tak jasne i zwięzłe, że chociaż nie byłem nigdy w tych okolicach i chociaż z pism wojskowych nie miałem sposobności pouczyć się o szczegółach tej walki, poznałem ją z opowiadania marszałka tak dobrze, iż mógłbym opisać ją najdokładniej. Samo to opowiadanie świadczy o wysokich zdolnościach wojskowych marszałka a zdolności te uwydatniły się jeszcze bardziej, gdy marszałek przystąpił do wyliczania przyczyn i następstw tej bitwy z stanowiska strategicznego. W swych rozumowaniach doszedł marszałek do konkluzyi, że bitwa przegrana pod Jaworem, ze względu na geograficzne położenie i na strategiczne znaczenie tego punktu, byłaby osłabiła główną armię Niżską i byłaby całkiem zakwestyonowała operacyę zaczepną przeciw Aleksinaczowi. Rezultat tej bitwy wiadomy i charakteryzuje on taktyczne uzdolnienie Mehemeda Alego baszy, który na czele sześciu batalionów i 4 dział górskich pobił armię Zacha składającą się z 22 batalionów i dwóch bateryj i zabrał Serbom 7 dział.

Obecnej sytuacyi wojskowej nie uważa nowy naczelny wódz turecki za zbyt świetną. Przyznaje, że właściwa obrona Dunaju została zaniechaną przez to, iż naczelny wódz turecki, dowiedziawszy się o przeprawie wojsk rossyjskich przez Dunaj, zaniedbał skoncentrować swe siły i wysłać je przeciw nieprzyjacielowi, nim tenże zajął silną pozycyę po prawym brzegu Dunaju; że później zaniedbał bronić tyle ważnej linii Jantry i oddał ją wrogowi bez wystrzału; że oddał Nikopolis i że w ogóle swą dziwną bezczynnością stworzył taką sytuacyę, która wszystkie korzyści stawiła po stronie wroga. Mówiąc o tych błędach popełnionych przez poprzedniego wodza, Mehemed Ali wyrażał się z taką oględnością, z takiem oszczędzaniem Abduł Kerima, że byłem istotnie zachwycony szlachetnością charakteru tego męża. Ale położenie nasze — tak mówił dalej marszałek — nie jest jeszcze rozpaczliwe. Zajęcie niezmiernie wielkiego obszaru przez wojska rossyjskie i to w stosunkowo bardzo krótkim czasie, jest tylko pozorną korzyścią i może z łatwością stać się zgubnem dla Rossyan. Błędy popełniane ciągle przez rossyjskiego wodza naczelnego, zacierają po części błędy przez nas popełnione i polepszają naszą sytuacyę. Najważniejszem mojem zadaniem jest o ile możności jak najrychlej i wśród korzystnych warunków uderzyć na wroga i zmusić go do stoczenia walnej bitwy w miejscu dla naszych wojsk najdogodniejszem, w miejscu, w któremby nieprzyjaciel nie mógł należycie zużytkować swej kawaleryi, która ma wyższość nad naszą. Ale do tego potrzebuję jeszcze czasu; muszę przygotować nie jedną rzecz, o której nie pomyślano dotychczas a przedewszystkiem muszę rozpoznać się w stosunkach armii nieprzyjacielskiej, co jest najgłówniejszym warunkiem każdej operacyi. Gdy się przygotuję należycie i gdy nadejdzie chwila akcyi stanowczej, mam nadzieję, że oręż turecki wyjdzie zwycięzko z tej przeprawy".

(Z Serbii.)

Do *Pol. Corr.* piszą z Belgradu pod dniem 8 sierpnia: Po zamknięciu skupczyny ministrowie znów się tu zebrali i naradzają się nad przyszłą postawą Serbii. Czy kraj, który w przeszłym roku tak wiele ucierpiał, znów weźmie udział w akcyi, zależy to mniej od tutejszych decydujących czynników, jak raczej od Rossyi i zaprzyjaźnionych z nią cesarstw austryackiego i niemieckiego. Po bitwie pod Plewną zaczęła tu kursować pogłoska, iż Rossyanie, po naradzie wojennej odbytej w Bieli, objawili księciu Milanowi życzenie, aby przyspieszył przygotowania wojenne i wysłał na linię Timoku i Morawy dwa korpusy. Że pogłoska ta jest bezpodstawną, za tem zdaje się przemawiać ta okoliczność, iż dotąd nie wyruszył nad granicę ani jeden batalion regularnej armii lub milicyi. Bez zagranicznej pomocy finansowej Serbia obecnie nie jest w stanie utrzymać swej armii na stopie wojennej nawet przez jeden tydzień. Dotąd nie potwierdziła się wiadomość, jakoby książę Milan miał wkrótce pojechać do Negotina celem odbycia inspekcyi brygad obserwacyjnych stojących nad Timokiem pod dowództwem pułkownika Horwatowicza, natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że minister spraw zagranicznych Risticz pod pozorem podróży do kąpiel w Vöslau uda się w tych dniach do Wiednia i Berlina w bardzo ważnej misyi. Niepewność sytuacyi armii rossyjskiej w zachodniej Bułgaryi wywołała ogromny przestrach pomiędzy tutejszą ludnością, która się obawia, aby Czerkiesi i baszybożuki nie napadli terytoryum serbskiego tak jak w przeszłym roku. Natychmiast po wyruszeniu Turków z Widdynia do Plewny i Łowaczu uwiadomił pułkownik Horwatowicz o tym ruchu główną kwaterę rossyjską. Ale Rossyanie lekceważyli sobie tę wiadomość. Horwatowicz otrzymał zresztą pochlebne zaproszenie, aby w randze generała wstąpił do armii rossyjskiej, nie przyjął jednak tej propozycyi oświadczając, że Serbia potrzebuje jego usług. Podczas narad nad budżetem wniósł deputowany Nilija Urosewicz, aby zaprzestać wypłaty haraczu Porcie w sumie 40.000 dukatów i aby ogłosić Serbię niezależnem państwem. Wniosek ten popierało w długich mowach wielu deputowanych, gdy jednak minister spraw zewnętrznych Risticz upomniał skupczynę, aby nie narażała politycznego stanowiska Serbii na niebezpieczeństwo i aby wniosek ten, który odpowiada zresztą powszechnemu życzeniu Serbii, tymczasowo odroczyła, uchwaliła skupczyna wypłacenie haraczu. Wsparcia dla patryarchy konstantynopolitańskiego nie chciała skupczyna również uchwalić, ponieważ teraźniejszy patryarcha okazał się podczas wojny serbsko-tureckiej nieprzyjaznym dla Serbii. Na przedstawienie ministra Risticza pozwoliła skupczyna i tę sumę wypłacić, gdyż patryarcha reprezentuje spójność wszystkich prawosławnych na wschodzie i jest obowiązany 31 grudnia

---

talnie, a wiersz naturalnie żadnego nie uczynił wrażenia, przeciwnie, jakby zimną wodą wszystkich niemile oblał po deklamacyi Polowskiej. Biedny Kamiński, co się z nim wówczas nie działo! Kilka razy przerywał, chcąc skłonić do zaprzestania deklamacyi. Był to już wówczas starzec, skołatany życiem i cierpieniami, podobny do ruiny, w której trudno było dopatrzeć zaledwo śladów nawet dawnej energii i potęgi myśli.

Było już około drugiej z północy, gdyśmy w gronie ośmiu czy dziesięciu bliższych znajomych, wyszli z Zakładu. Noc była wiosenna, przepyszna. Ranek się zbliżał. Wszyscy byli ożywieni — nikt nie czuł potrzeby spoczynku. Zaproponowano przechadzkę na Wysoki Zamek, aby oglądać wschód słońca, wspaniale ztamtąd się przedstawiający. Naturalnie, że gdzie się znajdują poeci i artyści, propozycya taka musi być przyjęta ochoczo, więc gwarnie ruszyliśmy naprzód. Gdyśmy przechodzili ulicą Szeroką po pod okna pomieszkania jednego z gości, otworzyło się okienko pierwszego piętra, i głosik niewieści zawołał:

— Stasiu!

Był to głos pani P., której mąż był w naszem towarzystwie. Posłuszny małżonek wymknął się z pomiędzy nas, i zapewniwszy że zaraz powróci, wśliznął się w bramę kamienicy — ale nie wrócił. Ta dezercya braci literackiej kosztowała go potem wiele. Przez długi czas musiał znosić niemiłosierne żarty ze swej małżeńskiej uległości. Szczególniej dał mu się w znaki Dzierzkowski.

Nic przyjemniejszego nad ową przechadzkę po Wysokim Zamku w ciepłej a wonnej nocy wiosennej. Dobrą jeszcze przynajmniej godzinę przechadzaliśmy się wśród alei i bujnych klombów zlanych rosą poranną, nim pierwsze brzaski dnia zabielały na widnokręgu. Oglądaliśmy tymczasem kamienne lwy, tarcze herbowe i inne staroświeckie rzeźby, ze starej zwalonej wieży ratuszowej miejskiej tutaj przeniesione, częścią wmurowane w grotę nad studnią, częścią porzucone po krzakach.

Pol objaśniał ich znaczenie heraldyczne, jakoteż charakterystykę ornamentyki architektonicznej starożytnej. Słup pręgierzowy, przedstawiający figurę z zawiązanemi oczyma, jako symbol sprawiedliwości, sprowadził rozmowę na pole wspomnień historycznych. Wkrótce wspaniały widok wschodu słońca zwrócił wszystkich oczy ku sobie. Nasyciwszy się jego wspaniałością, pod wpływem najmilszych wrażeń i wesołego humoru, acz dobrze znużeni całonocnem czuwaniem, zwróciliśmy się z powrotem ku miastu, które jeszcze spało w najlepsze snem błogosławionych.

Nie mogę przenieść na sobie, aby nie przytoczyć w tem miejscu komicznej sceny, malującej wesołość usposobienia naszego w tej chwili. Żartowano z Dzierzkowskiego, najotylszego z nas wszystkich, który z budowy był nieco do słonia podobny, co mu w poufnem naszem kółku przydomek *grubasa* zjednało, żartowano zeń mówią, że znużony nie będzie w stanie swemi własnemi *piedestałami* dotoczyć się do domu. Odcinał się jak mógł atakowany w ten sposób Dzierzkowski, wreszcie zaproponował wyścig o zakład dla przekonania, że pomimo swej herkulicznej budowy żwawszy jest i bardziej rączy od tych co się zeń natrząsają.

Propozycya się podobała. Pol i Szajnocha przyjęli zakład. Metę oznaczono od podnóża, góry zamkowej do arcybiskupiego pałacu, i o! dziwo! Czy uwierzycie? Rzecz zapewne po raz pierwszy i jedyny w świecie widziana — trzej najpoważniejsi mężowie w kraju, kierownicy opinii publicznej, reprezentanci poezyi, literatury i nauki, w serdecznej żakowskiej pustocie, przeganiający się o lepsze, jak proste młodzieniaszki, pozostawiwszy poza sobą pedantyzm i pruderyę uczoności. Wniosek Dzierzkowskiego stał się szatanem kusicielem, a jak proste i szlachetne musiały być dusze, co się dały uwieść pokusie tej serdecznej wesołości! Dzierzkowski wygrał zakład. Spółzawodnicy pogubili się po drodze. Przy pałacu arcybiskupim pożegnaliśmy się i każdy poważnie poszedł swoją drogą jeden na spoczynek, inni wprost do pracy codziennej.

Koncerta Liszta były prawdziwą ucztą artystyczną dla Lwowa. Kółko nasze literackie zbierało się po każdym koncercie na wieczerzę i pogadankę. Należał zawsze do tych pokoncertowych zebrań August Wysocki, zapalony miłośnik muzyki, który żadnego nie opuścił koncertu, należeli dwaj młodzi artyści malarze, rozpoczynający w ówczas swój zawód artystyczny, Kossak i Raczyński, tudzież lekarz dr. Jankowski, który zwiedziwszy w celach lekarsko naukowych wszystkie pięć części świata, powrócił był właśnie z wieloletniej swej podróży do Lwowa, i z tego powodu wielkiej tu z razu doznawał wziętości.

Wrażenia koncertowe rozmaicie usposabiały obecnych w tem gronie. Dzierżkowski stawał się tem bardziej mowny i ożywiony im silniejsze wrażenie muzyka nań wywarła, Pol przeciwnie bywał zadumany i melancholijny. Powzięto zamiar ofiarowania Lisztowi literacko artystycznego albumu na pamiątkę jego pobytu we Lwowie. Album miało się składać z utworów wszystkich lwowskich literatów i artystów, każdy literat miał się tam wpisać wierszem lub prozą, artyści malarze dać rysunki lub akwarele, muzycy swe kompozycye muzykalne. Zebraniem i ułożeniem albumu miał się zająć Pol; lecz wkrótce potem zachorował. Rzecz się odwlekła i nie przyszło do jej wykonania... *W. Z.*

każdego roku obchodzić uroczyście oswobodzenie Serbii z pod panowania tureckiego. Skupczyna odmówiła jednak sumy na utrzymanie *chodży* (kapłana tureckiego) w Belgradzie, odtąd więc nie wolno tu fungować żadnemu *chodży*, a wszystkie istniejące tu jeszcze meczety zostaną zburzone.

(Z parlamentu angielskiego).

W Izbie wyższej parlamentu angielskiego na posiedzeniu z 10 b. m. poruszył sprawę wschodnią lord Colchester, zapytując ministra spraw zagranicznych, czy rząd zwrócił swą uwagę na pewne pogłoski, szerzone przez dzienniki austryackie, a mianowicie, jakoby rząd angielski postanowił zająć stanowisko wyczekujące i wziąć udział w podziale Turcyi? Interpelant zapytuje w końcu, czy jest jaka podstawa do szerzenia podobnych wieści? Lord Derby odpowiedział: „Nie mogę powiedzieć, abym był zwrócił uwagę na wieści, o których wspomniał mój szlachetny przyjaciel, i chociaż nie mogę przemawiać w imieniu moich kolegów. mimo to sądzę, że i oni nie zwracali uwagi na te pogłoski. W dziennikach kontynentalnych naczytałem się tyle dzikich i ekscentrycznych wiadomości o polityce i o zamiarach rządu angielskiego, że nie przykładałem wielkiej wagi do tych wiadomości i gdyby mój szlachetny przyjaciel nie był poruszył tej sprawy, nie byłbym jej uważał za godną rozbioru w obec wysokiej Izby. Ale nie będzie dla mnie rzeczą zbyt trudną rozchwiać obawy mego szlachetnego przyjaciela, gdy go zapewnię, że pogłoski, o których wspomniał, nie mają najmniejszej podstawy".

W Izbie niższej interpelował znowu Monk, liberalny poseł z Gloncester, rząd, czy chwilową okupacyę Stambułu przez wojska rossyjskie uważałby za tak niezgodną z interesami angielskiemi, iż w skutek tego musiałoby nastąpić zerwanie przyjacielskich stosunków między Anglią a Rossyą? Kanclerz odpowiedział: „Żałuję bardzo, iż w imieniu rządu muszę oświadczyć, iż uważam za swój obowiązek nie dać odpowiedzi na to pytanie". Na to oświadczył Monk, że w skutek tej odpowiedzi zainterpeluje rząd ponownie, w odmiennej formie, na wieczornem posiedzeniu.

W ciągu posiedzenia powtórzył Monk swą interpelacyę. Motywując ją, podniósł, że okólnik księcia Gorczakowa zawierał najuroczystsze zapewnienia, iż Rossya nie żywi zamiarów zaborczych wobec Stambułu. Ponieważ tedy chwilowe zajęcie Stambułu przez armię rossyjską jest nietylko prawdopodobnem, ale nawet pożądanem w celu stanowczego rozwiązania kwestyi wschodniej, przeto życzy sobie, aby okupacya Stambułu przez wojska rossyjskie nie stała się powodem wypowiedzenia wojny Rossyi przez Anglię.

H. D. Wooff i Bowyer protestują przeciw wywodom Monka.

Forster oświadcza, że przywódzcy opozycyi zastanawiali się bardzo gruntownie i w każdym w kierunku nad kwestyą wschodnią i pomni wielkiej odpowiedzialności, jaka obecnie cięży na rządzie, postanowili nie wszczynać dyskussyi nad tym przedmiotem. Nie byliby jednak tak postąpili, gdyby nie byli przekonani, ze rząd unikać będzie wszystkiego, coby mogło zawikłać Anglię w wojnę. Ze względu na najnowsze doniesienia telegraficzne i oświadczenia złożone przez rząd, nie można wymagać od rządu, aby odpowiedział na interpelacyę Monka i ażeby oświadczył, czy okupacyę Stambułu przez wojska rossyjskie uważać będzie za *casus belli*. Byłoby to istotnie pośrednim zerwaniem neutralności ze strony rządu, gdyby ostrzegał Rossyę zawikłaną w wojnę z Turcyą przed krokiem, który musi być ostatecznym celem jej usiłowań i groził jej, że zajęcie Stambułu uważać będzie za krok nieprzyjacielski, skierowany przeciw Anglii.

Następnie przemówił kanclerz Stafford-Northcote. Nadmienił on, że rząd nie może odpowiedzieć na tę interpelacyę, albowiem czuje, że odpowiedź zaszkodziłaby dobru publicznemu. Nie podobna odpowiadać na zapytanie tak hipotetyczne. Rząd nie widzi najmniejszego powodu, dla któregoby miał odstępować od dawniejszych swych oświadczeń, ale wśród pewnych okoliczności milczenie staje się koniecznością.

Po kanclerzu przemówił jeszcze Whalley, zbaczając nieco od przedmiotu, mówił bowiem wiele o tem, że obecne stosunki w Europie są dziełem klerykałów. Przedewszystkiem ganił mowca postępowanie markiza Salisbury'ego, który jeździł po wszystkich dworach europejskich w celu zbierania aliantów przeciw Rossyi a nie mogąc znaleźć takich aliantów, wystawił Anglię na śmieszność.

KRONIKA

* **Utonięcie.** Wczoraj około godziny 6 wieczór utopił się w stawie p. Alznera na Wulce Jakób M., rodem z Kobiernic, powiatu bielskiego, liczący lat 27, lokaj u tutejszego kupca p. Baczewskiego. Nieszczęśliwy udał się na głębszą wodę, nie umiejąc pływać, i utonął. Wydobyto go po upływie pół godziny ze stawu, lecz wszelkie usiłowania przyprowadzenia go do życia były bezskuteczne

* **Zabójstwo.** Ludwik Hass, pomocnik rzeźnicki, wracając zeszłej nocy w stanie pijanym do domu, spotkał się na ulicy Zborowskiego z trzema rzemieślnikami, z którymi wszczął kłótnię. Od słów przyszło do bójki, w której pijanego napastnika tak mocno obito, iż zaledwie zawlókł się do domu i tej samej nocy życie zakończył. Zmarły miał lat 33. Przeciw uczestnikom w tej bójce wytoczono śledztwo karne.

* **Ostrożnie z naftą.** Teofila Bojkowska, służąca u kupca p. B. przy ulicy Zimorowicza, nalewając przedwczoraj wieczór naftę do lampy, zbliżyła się do niej ze światłem tak nieostrożnie, iż nafta zajęła się, a płomienie ogarnęły suknie. Bojkowska poparzyła się tak mocno, iż musiano ją zaraz oddać do szpitalu.

— **Pożar w Strussowie.** Dnia 11 b. m. o godzinie 10 z wieczora wybuchł ogień w domu drewnianym Ciwii Nadla w Strusowie i pomimo spiesznego ratunku ze strony ludności i miejscowej załogi wojskowej, podsycany wichrem, w mgnieniu oka ogarnął słomiane dachy domów sąsiednich. Szerząc się dalej z równie gwałtowną szybkością, pożar w ciągu dwóch godzin pochłonął 29 domów mieszkalnych i 7 budynków gospodarskich. Oprócz tych zabudowań zgorzało także bardzo wiele ruchomości, odzieży, bielizny, zapasów żywności, oraz skór, przędziwa i pierza. Sześćdziesiąt rodzin pozostało bez przytułku i środków utrzymania, a klęska tem dotkliwiej uczuwać się daje, że trudno o jakąkolwiek pomoc dla pogorzelców u ludności okolicznej, która o tej porze nie posiada jeszcze żadnych zasobów w ziarnie. Z liczby zniszczonych ogniem domów tylko sześć było ubezpieczonych. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 28.200 zł. Przyczyna pożaru dotąd niesprawdzona, zdaje się, że była nią nieostrożność.

— **Słynną galeryę obrazów** rodziny Loon w Amsterdamie nabył paryski Rothschild za sumę 1,800.000 zł.

— **Dary, złożone Ojcu św.** podczas ostatniego jubileuszu, jak donosi wenecki korespondent *K. P.* teraz dopiero można było dokładnie ocenić i obliczyć. W miarę, jak wpływały, składano je na prędce w osobnej kasie w komnatach kardynała Simeoniego. Zapisywano wprawdzie sumy, które odbierano, ale nie robiono codziennego inwentarza kasy. Po skończeniu się wszystkich pielgrzymek, kardynał Simeoni kazał zrobić dokładny obrachunek, z którego się okazało, iż zebrano 16,476.381 franków. Z tej sumy 9,190.000 franków wpłynęło w złocie, reszta w biletach bankowych. Pieniądze te zostaną z woli Piusa IX użyte jak następuje: 1) Cztery miliony na stały fundusz dla św. Stolicy Apostolskiej; 2) cztery miliony na fundusz dla urzędników, eksurzędników, ekswojskowych i ich rodzin, którzy pozostali wiernymi Papieżowi; 3) cztery miliony na odnowienie kościołów pomnikowych, tudzież na wykonanie robót powszechnie uznanego pożytku, które równocześnie mogą stanowić zachętę dla sztuk i przemysłu; 4) reszta, to jest 4,486.381 franków będzie rozdzieloną jako zapomogi pomiędzy zakłady dobroczynne, jak to: szpitale, gospody dla pielgrzymów, przytuliska dla biednych i t. p. Posłużą one także na wsparcie dla sług Kościoła, zakonników, plebanów, parafij ubogich i t. d. Przedmioty, które się znajdowały na wystawie w Watykanie, zostały już prawie wszystkie porozdawane.

— **O wielkiej kradzieży**, której ofiarą padła wielka księżna rossyjska Katarzyna, małżonka w. ks. Włodzimierza, w drodze z kąpiel morskich Trouville, podają dzienniki francuskie następujące szczegóły: Pierwsze depesze o tym wypadku, wystosowane do policyi paryskiej, donosiły o skradzeniu torebki podróżnej, która zawierać miała różne brylanty i kosztowności w cenie 2 milionów franków; późniejsze depesze prostowały poprzednie doniesienia o tyle, że wartość jest mniejsza niż 2 miliony, że jednak kradzież tem jest dotkliwszą, iż w torebce podróżnej znajdowała się prywatna korespondencya wielkiej księżnej. Według sprawdzonych już dokładnie szczegółów rzecz miała się w gruncie jak następuje: W zeszły wtorek wyjechała była wielka księżna z Paryża do kąpiel morskich Trouville, przyczem wszystkie jej drobne tłumoki zniesione zostały do wagonu salonowego. Jedna z torebek podręcznych zawierała kosztowności w cenie 60.000 franków. Kiedy pociąg nazajutrz o godzinie $^1/_2$ do 5 rano stanął w Trouville, spostrzeżono ubytek owej torebki. Zachodzono w głowę, jakim sposobem zginąć mogła, kiedy nikt nie miał wstępu do wagonu księżnej z wyjątkiem najzaufańszej służby, aż przypomniano sobie okoliczność, która stanowi poszlak, mogący posłużyć do wyśledzenia sprawcy kradzieży. Oto jeszcze na dworcu w Paryżu, kiedy księżna żegnała się z towarzyszącemi jej osobami na peronie, podczas gdy tłumoki były już złożone w wagonie, dwie elegancko ubrane nieznajome panie zbliżyły się i weszły do tegoż wagonu, ponieważ drzwiczki jego nie były zamknięte, i dopiero jeden z urzędników dworcowych spostrzegłszy to podbiegł ku nim z oznajmieniem, że to wagon dworski. Nieznajome panie oddaliły się, ażeby zająć miejsce w innym wagonie, albo raczej, jeżeli podejrzenie jest uzasadnione, ażeby jak najprędzej ukryć skradzioną torebkę.

— **Morderstwo.** Z Berna morawskiego donosi telegram: Komendant posterunku żandarmskiego, Horwath, znaleziony został nieżywy w pobliżu Lezenowic pod Bystrzycą. Zdaje się, że zabity został przez złodziei koni.

— **Zawalenia się kamienic** ciągle jeszcze są na porządku dziennym w Monachium. Dnia 9 b. m. przedpołudniem znowu runęły dwa nowozbudowane sklepienia w browarze nadwornym, przyczem kilka osób zostało uszkodzonych.

— **Ubezpieczenia od kradzieży.** Dzienniki petersburgskie donoszą, że w Kijowie zawiązuje się towarzystwo akcyjne, mające na celu ubezpieczanie koni i bydła od kradzieży. Za pewną roczną opłatą, składaną w stosunku do wartości bydlęcia, towarzystwo ma się zobowiązywać do wypłaty tej jego wartości właścicielowi, w razie popełnionej kradzieży. Słuszną jednak uwagę robi jeden z dzienników, że zatwierdzenie ustawy takiego towarzystwa ze strony władz sankcyonowałoby do pewnego stopnia kradzież.

— **Pogrzeb króla rulety.** Z Paryża donoszą dnia 12 sierpnia: W kościele św. Rocha odbył się wczoraj z niesłychaną wystawnością pogrzeb dzierżawcy rulety w Monaco, p. Blanc; dość nadmienić. że karawan, oraz cały aparat pogrzebowy pod względem materyj, lokaji, koni i t. p. był ten sam, co niegdyś na pogrzebie księcia Morny, najświetniejszym, jaki obecna generacya w Paryżu zapamięta. Rażący kontrast z tą zewnętrzną okazałością stanowiła mała liczba uczestników pogrzebowych, których niewiele było więcej nad trzydziestu. Po mszy, w której udział wzięło całe duchowieństwo parafii św. Rocha i podczas której spiewali i grali artyści wielkiej opery, trumna zawiezioną została na Père Lachaise i złożona w grobowcu familijnym. Jak *Gaulois* zapewnia, p. Blanc w swym testamencie rozporządził majątkiem w sumie 28 milionów franków, przy czem nie zapomniał i o dobroczynnych zapisach. I tak parafii św. Rocha przekazał milion franków, dla ubogich pierwszego okręgu paryskiego 400.000, dla szpitala Maryi Teresy (chorych duchownych) 500.000 franków i t. p.

— **Przyjemnej niespodzianki** doznał niedawno żołnierz angielski Burke. Kiedy dnia 3 b. m. angielski statek transportowy *Crocodile* z wojskiem wypłynąć miał z Portsmouth ażeby się udać na Maltę, przyszedł na pokład adwokat królewski i kazał wystąpić żołnierzowi Burke. Przestraszony tem zagadkowem przybyciem adwokata żołnierz, dowiedział się z ust tegoż, że z powodu śmierci generała Burke, którego, jak się dopiero pokazało, był bliskim krewnym, został spadkobiercą majątku wynoszącego 70.000 funtów szterlingów. Ponieważ *Crocodile* wkrótce miał odpłynąć i nie było już czasu na postaranie się o urlop lub wystąpienie z wojska, przeto szczęśliwy spadkobierca tymczasem jeszcze popłynął na morze Śródziemne.

— **Wypadek morski.** Z Washingtonu donosi dnia 12 b. m. depesza telegraficzna: Według wiadomości z Panamy, dnia 15 lipca parowiec kompanii „Pacific Steam Navigation", *Eton*, rozbił się na wodach Valparaiso, o 70 mil na północ od tego miasta. Ze 160 osób, które znajdować się miały na jego pokładzie, 43 szczęśliwie się dostało na ląd stały dnia 18 lipca, a 20 wyratowało się na skałę nadbrzeżną. Angielski okręt wojenny *Ametyst* pospieszył tym ostatnim rozbitkom z pomocą, z powodu jednak wzburzonego morza nie mógł się zbliżyć do skały. W skutek braku żywności i niedostatków wszelkiego rodzaju, kilku z rozbitków zginęło z głodu, a reszta rzuciła się w morze z rozpaczy. Tylko trzy osoby mogły być uratowane. Ogółem zginąć miało sto osób.

— **Z pięknych okolic** Rio Grande w Ameryce północnej, mianowicie z Galvestonu, otrzymały dzienniki nowojorskie następującą depeszę, dnia 14 sierpnia: „Maroderowie meksykańscy przemocą dostali się w mieście Rio Grande do gmachu więziennego, zastrzelili dozorców i sędziów, uwolnili dwóch więźniów (zapewne Meksykańczyków) i umknęli napowrót za rzekę, nadaremnie ścigani przez wojsko."

Notatki literacko-artystyczne.

× **Pan Damazy.** Od kilku dni afisze teatru poznańskiego, goszczącego w *Belle-Vue*, działają na publiczność warszawską z siłą wyjątkowo przyciągającą. Czytać można na nich tytuł: *Pan Damazy*, sympatyczne nazwisko Blizińskiego, twórcy nowej komedyi, a nadto objaśnienie, że sztuka nagrodzoną była na konkursie krakowskim. Czy ten ostatni dodatek jest dla publiczności silną rekomendacyą — trudno orzekać, można natomiast stanowczo twierdzić, pisze sprawozdawca *Gazety Polskiej* że nazwisko autora przeważną w tej popularności sztuki odgrywa rolę. Rozmaite bywają koleje, któremi pisarz, szczególniej sceniczny, zdobywa sobie uznanie. Jednemu wszystko składa się jakoś na szybkie i łatwe tryumfy; reklama, motor od pary stokroć silniejszy, wiezie go pospiesznym pociągiem do nieśmiertelności; drugi zdąża do niej z długiemi popasami, rzemiennym dyszlem — wolniej ale bezpieczniej, a nadewszystko korzystniej, bo to co przez drogę widział, poznał, zyskany zasób doświadczenia wystarczy na resztę wędrówki. Bliziński należy do tej drugiej kategoryi podróżnych; jeździ sobie po szlachecku, wygodnie. Pegaza z pod siodła do wózka zaprzągłszy, coraz to wstąpi do jakiegoś wiejskiego dworu, a z każdego takiego wypoczynku same rzetelne odnosi pożytki Po jednym z owych przydłuższych popasów zjawia się *Pan Damazy*, świadczący że Bliziński dochodzi już do bystrości spostrzegawczej, obejmującej coraz rozleglejsze sfery obserwacyjne, że patrzy na wszystko, a co ważniejsza wiele widzi, że badając z jednakiem zawsze upodobaniem świat szlachecki, odbywa wycieczki i w ościenne krainy, rozszerzając widokręgi, otwierając sobie nadto na przyszłość przestronne do obserwacyi pole. Dzięki temu zaostrzonemu, ćwiczonemu ciągle zmysłowi, Bliziński nie powtarza się jak wielu innych, jakkolwiek, ściśle biorąc, nowych nie odkrywa światów; twórczość bowiem jego nie zasadza się na wynajdywaniu osobliwszych ludzi lub nadzwyczajnych stosunków, lecz na przedstawieniu zwykłych ludzi, zwykłych stosunków, w odmiennem, nowem oświetleniu. Oświetlenia takiego dostarcza mu w części obserwacya, w części poezya, która opromienia szczególniej postacie niewieście; nic więc dziwnego, że sztuka Blizińskiego, osnuta na zwykłem tle rodzinnych sporów majątkowych, zbudowana po prostu, bez pretensyi do żywości akcyi, lub do efektów scenicznych, rozwijająca się między ludźmi codziennymi, zaciekawia przecież, skupia zajęcie u ogniska sympatyi i antypatyi, około których światła i cienie rozkładają się w artystycznem stopniowaniu. Nic dziwnego, powtarzamy, że prosty obraz obyczajowy, silne pozostawia wrażenie, jest w nim bowiem życie, a życie, pod pewnym względem, najpiękniejsze dzieło sztuki, ma to do siebie, że z odwiecznych pierwiastków niespodziane składa kombinacye; kto je pochwycić potrafi, ten się artystą staje."

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

V.

(EH) Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad formą drzewa, zwyczajami, sposobem obliczania i sprzedaży, jakoteż nad cenami na różnych targach. W Gdańsku n. p. brusy liczą na sążnie bieżące *(Faden)* a gdy drzewo mierzy sążeń i 5 stóp liczą go za jeden sążeń — plasony i belki wyciągają przed sprzedażą na brak, oglądają na wszystkie strony i brakują, to jest wyczyszczają miejsca nieczyste, sękowate i nadpsute. Krągłe drzewo iglaste kupują na sztuki, za sztukę przyjmują 30—36 stóp długie, krótsze zaś 21—24 stóp biorą za pół sztuki. Z tych długości odcinają po obu końcach po 6 cali na gwoździe, dla wiązania tratw potrzebne, przeto trzeba uważać, aby drzewo najmniej 31 stóp wynosiło, jeżeli ma być za jedną sztukę przyjęte.

Im drzewo dłuższe, tem oczywiście droższe. Za sztukę do 36 stóp długą płacą 8 talarów, za sztukę o 42 stopach 10 talarów i więcej. Nadto wymagają, aby drzewo było niesękate, nie wichrowate, drobno słojowe, bez sęków wewnętrznych i zaczerwienionej rdzeni.

Sosnowe belki od $^{12}/_{12}$ cali wyżej, jako też tak zwane murtaty od $^{11}/_{11}$ cali do $^{9}/_{9}$ i niżej cali mierzy się na pełne stopy i cale— ułamki odpadają. Przy wymiarze używa się tu miary angielskiej a przy większych partyach, tak co do długości, jak grubości rozstrzyga przeciętna długość i grubość bez ułamków. I przy tych gatunkach odpada stopa na gwoździe.

Belki dębowe i plansony jakoteż krzywaki sprzedają się na miarę francuską. Dęgi czyli klapki dębowe dzielą się na 6 rodzajów, stosownie do rozmaitej długości, a każdy rodzaj na cztery klasy, stosownie do rozmiarów szerokości i grubości. Dalej przy ustanowieniu cen, druga klasa za $^3/_4$ pierwszej trzecia klasa za pół, czwarta za ćwierć pierwszej. Drugi rodzaj (co do długości) kosztuje $^2/_3$ pierwszego, trzeci $^1/_2$, czwarty $^1/_{[illegible]}$ piąty $^1/_5$, a szósty $^1/_5$ pierwszego, z [illegible] zrobiło się 24 klas i rodzajów. *)

Przy transporcie kolejowym, odgrywa długość ważną rolę, przeto trzeba się trzymać ile możności rozmiarów żądanych, gdyż odpadałyby kawałki. za których przewóz płacić trzeba, a za które żadnego nie otrzyma się wynagrodzenia. Do Francyi tylko pełne metry, do Anglii pełne yardy długości przesyłać wypada.

*) Kopa dęgów pierwszej klasy kosztuje 66 do 70 talarów.

Galicya exportuje dębinę w belkach ociosanych począwszy od 36 stóp długości $^{14}/_{14}$, $^{14}/_{16}$, $^{18}/_{20}$ cali grubości w przecięciu po 1 zł. 50 ct. od stopy kubicznej. Ociosane belki sosnowe do 50 stóp długości $^{14}/_{16}$". $^{13}/_{14}$" grubości wywozi po 60 ct. od stopy kubicznej. Jodłowe i świerkowe belki takichże rozmiarów po 55 ct od stopy kubicznej. Brzostowe kloce w stanie krągłym po 50 ct. od stopy kubicznej. Takie ceny ofiarują na dworcu kolei w Przemyślu.

Wielka ilość drzewa resonansowego, przeważnie z gór stryjskich, odchodzi na tory zachodnie, do Lipska, Berlina, Hamburga, Londynu, Paryża, Kolonii a nawet do Ameryki.

Beskid zachodni — a względnie pasmo od głównego granicznego wału, jakoteż tartaki położone w górach obok kolei Łupkowskiej i Leluchowskiej, skierowały swój wywóz na południe, gdzie wskutek wysokiego rozwoju górniczego przemysłu, jak n. p. w północno zachodniej stronie Węgier, lasy bardzo ucierpiały, i brak zarówno materyału tartego jakoteż gontów i budulca dotkliwie czuć się daje. Począwszy od Smorzego i Klimca, aż po Górkę węgierską odbywa się z górskich tartaków znaczny wywóz do Węgier osią.

Z lasów na południe od Grybowa zakupują kupcy węgierscy znaczną ilość drzewa klocowego i transportują do tartaku w Bardyjowie. Drzewo opałowe odchodzi w dosyć znacznej ilości do Królestwa Polskiego z powiatu Tarnobrzeskiego, Wisłą do Sandomierza, a częściowo Dniestrem do Rossyi. Powiat Chrzanowski sprowadza drzewo materyałowe z Królestwa Polskiego w celu utrzymania w ruchu tartaków.

Cały handel drzewny znajduje się w ręku obcych przedsiębiorców lub krajowych Izraelitów.

Bardzo mała ilość właścicieli zaprowadziła racyonalny sposób sprzedaży, biorąc za podstawę i jednostkę miary stopę lub metr kubiczny, z zastosowaniem cen do jakości materyałów. Jeszcze mniejsza ilość przyjęła zasadę wyrobu materyałów w lesie we własnym zarządzie, oddając kupcom wyrobiony materyał na składzie. Niemal ogólny jest sposób sprzedaży na morgi albo na sztuki, przyczem kupcowi pozostaje wybór drzewa w lesie.

Najzgubniejsza i najniedorzeczniejsza metoda, jaką znalazłem, istnieje w Jasielskich górach. Sprzedaż odbywa się tam na łokcie — i tak według tej metody ustanowiony jest następujący cennik: Obwód jodły u odziomka mierzący jeden łokieć, co odpowiada 8 calom, kosztuje 1 zł.,; taka jodła może mieć 8—9 stóp kubicznych. Jodła w obwodzie u odziomka mierząca 3 łokcie, co odpowiada 24 calom kosztuje 3 zł.; taka jodła zawiera przeszło 100 stóp kubicznych. Rzeczywiście ciekawą jest ta metoda sprzedaży. — jest to metoda czysto krajowa. Jeden łokieć po guldenie!

÷ **Wiedeń**, 13 sierpnia. Podczas gdy ostatnie sprawozdanie paryskie, z dnia 11 b. m., donosi o niezmienionej fizyognomii targu na *La Vilette*, tutejszy targ dzisiejszy na bydło rogate był bardzo ożywiony, ceny doznały też zwyżki o 2 zł. na centnarze metrycznym, a to w skutek normalniejszego niż na targach ostatnich stosunku między popytem a podażą. Spędzono bowiem 4.254 sztuk, a więc o 967 mniej niż przedtygodniem; w liczbie tej było towaru galicyjskiego 2.074 sztuk, węgierskiego 1.558, niemieckiego 543. Płacono: galicyjskie woły z obory po 55 — 59½ — 60, węgierskie po 53½ — 60, galicyjskie i węgierskie woły z pastwiska po 52 — 57, niemieckie opasy 56 — 59 na wywóz aż do 70 zł. za 100 kilo żywej wagi. Sprzedano wszystko.

÷ **Wiedeń**, 14 sierpnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 457 sztuk, średniego 784, ciężkiego 654, razem 1895 sztuk, czyli o 464 sztuk mniej niż przed tygodniem. Targ był też ożywiony, ceny poszły nieco w górę. Płacono: towar lekki 42 — 48, średni 46 — 50, ciężki 48 — 52 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 16 sierpnia.

Daily Telegraph przyniósł 13 b. m. ważną wiadomość, że Osman basza ustąpił dobrowolnie ze swych pozycyj pod Plewną i wyruszył w kierunku południowo-wschodnim ku Bałkanom, aby tam zająć nowe oszańcowane stanowisko. Do tego kroku mogły Osmana baszę skłonić dwa względy: albo nie czuł się dość bezpiecznym w Plewnie w obec gromadzących się zewsząd przeważnych wojsk rossyjskich, albo też postanowił wspólnie z armiami Mehemeda Alego i Sulejmana baszy rozpocząć ofenzywę, której celem byłaby w takim razie oczywiście Tirnowa. Ruch ten Osmana baszy, jeżeli się potwierdzi, ma w każdym razie pierwszorzędne znaczenie i jest zapowiedzią bardzo ważnych wypadków na bułgarskim teatrze wojny. Armia Sulejmana baszy, o ile w mnóstwie sprzecznych wiadomości zoryentować się można, przeprawia się właśnie przez Bałkan, a to dwoma wąwozami, z których jeden leży na wschód od wąwozu Szybki i prowadzi z Kazanłyku do Bebrowy i Osmanbazaru, drugi na zachód Szybki prowadzi do Łowczy, wzdłuż górnego biegu rzeki Osmy. Część armii Sulejmana, przeprawiająca się pierwszym z tych wąwozów poda rękę Mehemedowi Alemu, podczas gdy druga połączy się z Osmanem baszą w okolicy Łowczy. Obie armie, w ten sposób wzmocnione wykonają zapewne następnie koncentryczny ruch ku Tirnowie.

Jest to dowodem pewnej wytrawności rządu sułtańskiego pisze korespondent adryanopolski *Czasu*, że pomimo cofania się generała Gurko, nietylko nie zaniechał fortyfikowania Adryanopola, ale coraz większą rozwija czynność na tem polu. Skończywszy główną linię obronną, kilkanaście tysięcy ludzi pracuje dalej, sypiąc szańce wysunięte, któremi objęte mają być wszystkie wzgórza, panujące nad doliną Tundży i Marycy, a względnie nad dwoma głównemi gościncami, przechodzącemi przez te doliny, z Jambułu, Jeni-Sagry i Filipopola. Rząd sułtański dobrze rozumie, jaką byłoby dla niego klęską zajęcie Adryanopola przez nieprzyjaciela, ze względu strategicznego jestto środek, z którego rozpromieniają się w czterech kierunkach koleje żelazne, a jedna z nich dotyka wolnego dla Rossyi morza Egiejskiego; tu się łączą Tundża i Maryca, a na falach tej ostatniej odbywa się przewóz zboża z żyźnej okolicy, którą ta rzeka płynie; Adryanopol jest ostatnim etapem do Konstantynopola. Ze względów moralnych Turcy nie zapomnieli, że Adryanopol jest pierwszą ich stolicą w Europie, że jest tu jeszcze pałac Bajazeta, następnie najpiękniejszy na Wschodzie meczet sułtana Selima, w którym Rossyanie złożyli w r. 1828 beczki z wieprzowiną soloną, i w żyłach tureckich mieszkańców Adryanopola tętni krew pierwszych podbójców półwyspu Bałkańskiego; dla tego zajęcie Adryanopola przez Rossyan wywołałoby ostateczne przygnębienie moralne w ludności tureckiej.

Neue freie Presse zamieszcza następujące telegraficzne wiadomości z teatru wojny:

Bukareszt 13 sierpnia; „Koleje rumuńskie przywiozły w ostatnich 20 dniach 60 tysięcy wojska z materyałem wojennym i artyleryą, a transport 80.000 ludzi jest zapowiedziany. Dopiero gdy te posiłki wcielone zostaną w szeregi armii operacyjnej, może być mowa o podjęciu kroków zaczepnych. Transport tych wojsk odbywa się bardzo powoli z powodu lichego stanu kolei rumuńskich. Naczelna komenda rossyjska domaga się od zarządu kolei, aby odnowił swój park wozowy, lecz zarząd wzbrania się uczynić to, ponieważ rząd rossyjski winien jest kolei już 7 milionów franków.

Z Bieli donoszą 14 sierpnia: Główna kwatera rossyjska przeniosła się do Gora Studen o trzy mile na zachód od Bieli. Powodem tego przeniesienia są ciągłe niepowodzenia wojsk rossyjskich na linii Łowcza-Selvi, przez które lewa flanka armii, przeciw Plewnie operującej jest na seryo zagrożoną. Korpus 9 pod dowództwem generała Zatowa zajmuje pozycye nad Osmą. Dywizya Gurki jest zupełnie zdezorganizowana. Wszystkie oddziały tej dywizyi poniosły znaczne straty. Zdaje się, że decydujące walki stoczone zostaną w trójkącie między Szybką, Tirnową i Łowczą. W głównej kwaterze rossyjskiej obawiają się, aby Mehemed Ali nie zwrócił się ku dolnej Jantrze i nie połączył się tam z Achmedem Ejubem, przez co armia carewicza byłaby zagrożoną.

Stan zdrowia wojsk generała Zimmermanna (w Dobruczy) jest niepomyślny; panują febry i dyssenterya. Codziennie transportują za Dunaj około 500 chorych, a chociaż śmiertelność jest stosunkowo mała, to jednak odesłanie znacznej liczby wojsk do Rossyi okazuje się koniecznem. Także karność w tej armii pozostawia dużo do życzenia; żołnierze są zniechęceni a generał sam uskarża się na brak ścisłych instrukcyj. Powszechnem jest mniemanie, że Dobrucza nie da się długo utrzymać.

Wiadomo, że po pierwszej bitwie pod Plewną naczelna komenda rossyjska zdecydowała wezwać pomocy rumuńskiej. Czwarta dywizya rumuńska pod dowództwem generała Manu przeprawiła się też 29 lipca przez Dunaj i zajęła Nikopolis, wskutek rzego rossyjska załoga tej twierdzy mogła być użytą do operacyi przeciw Plewnie. Nie wiele to pomogło Rossyanom, którzy w bitwach z 30 i 31 lipca ponowne ponieśli klęski. Podniosły się wtedy ze strony rossyjskiej głosy przeciw gen. Manu, że nie poparł ataku na Plewnę od strony północnej, a oskarżenie to miało ten skutek, że generałowi Manu odjęto komendę czwartej dywizyi i zastąpiono go generałem Anghelescu. Nowy komendant otrzymał już wyraźny rozkaz czynnego współdziałania z armią rossyjską, jakoż zostawiwszy 4000 ludzi w Nikopolis, wyruszył z 6.000 w pole i tworzy teraz skrajne prawe skrzydło armii operującej przeciw Osmanowi baszy. W tych dniach przeprawić się mają przez Dunaj dywizye pierwsza i trzecia a to pod Korabią niedaleko Turnu Mugurelli, które operować mają samodzielnie prawdopodobnie pod dowództwem samego księcia Karola. Dla przeprawy tej „armii“ rumuńskiej budują osobny most na Dunaju między Turnu-Mugurelli a Nikopolis, który w tych dniach miał być gotowym. Książę przenieść miał główną kwaterę z Pojany do Korabii — a wyruszając do armii podpisał dekret zwołujący pod broń 12.000 milicyi. Epopea rumuńska zaczyna się więc na dobre a świat z ciekawością śledzić będzie losów tej interesującej wyprawy.

Ofenzywa prawego skrzydła tureckiego w Azyi pod Ismaiłem baszą trwała bardzo krótko. Zaledwie Ismail basza posunął się o kilkanaście kilometrów w głąb terytoryum rossyjskiego ku Igdyrowi, już cofnąć się musiał ku granicy tureckiej, zagrożony marszem Tergukassowa ku jeziorowi Balüklü. Korpus Tergukassowa rozpoczął pochód naprzód i stanął w Akbulak, miejscowości położonej na zachód od jeziora, wysyłając podjazdy aż w okolice Alaszgiertu. Dla czego Rossyanie mając dostateczne siły nietylko do odparcia Ismaiła baszy, ale do ofenzywy, cofnęli się aż ku Igdyrowi, trudno zrozumieć. Manewr ten wyjaśnią nam zapewne wkrótce dalsze wypadki.

Wyprawa turecka do Abchazyi, obecnie całkiem zaniechana, kosztowała Turków jak *Presse* donosi, 4.800 ludzi i 16 milionów franków. Korpus Fazly baszy przewieziony został do Warny, a wojska rossyjskie operujące w Abchazyi przyłączone zostaną do armii operującej przeciw Mukhtarowi baszy. Fazly basza otrzyma komendę w armii naddunajskiej, zaś syn Szamyla, Mehemed Ghazi basza, wstąpił do armii Mukhtara.

Korespondent *Neue fr. Presse* przesyła swemu dziennikowi z głównej kwatery tureckiej w Krimcz na podstawie zeznań jeńców i dezerterów rossyjskich przez samego Mukhtara baszę zestawioną *ordre de bataille* korpusu rossyjskiego stojącego na przeciw armii Mukhtara. Korpus ten jest złożony z kaukazkiej dywizyi grenadyerów pod dowództwem generała Komarowa (szef sztabu: pułkownik Lazarow). Pierwsza brygada: generał Liwinow, 13 i 14 erywański i gruzyjski pułk piechoty; pułkownicy: Tołstoj i Rydzewski. Druga brygada: generał Zederfolm, 15 i 16 tyfliski i mingrelski pułk; pułkownicy: Ruediger (ciężko ranny) i Pertawski. 39 dywizya piechoty generał Dewel (szef sztabu: pułkownik Lewenicz). Pierwsza brygada: generał Połturacki. 153 i 154 bakuski i derbendski pułk; pułkownicy Jowanow i Konturauski. Druga brygada: 155 i 156 kubański i elizabetpolski pułk; pułkownicy: Kabernin i Rozaminckar. Pułki mają po cztery bataliony, wliczywszy w to dwa bataliony inżynierskie, otrzymamy razem 35 batalionów po 550 ludzi czyli 19.250 ludzi. Kawalerya: Dowódzca generał Kolbatowicz Czifczanow. Pierwsza dywizya: Generałowie Szeremetow, Gorski; 1 mozdokski i 2 kubański pułk kozaków i 15 twerski i 16 niznogrodzki pułk dragonów; pułkownicy: Tirkowski, Sierzputowski, Izakow, Mirza Hadżi bej, Murzow i Iniow. Kuban-jologstyjski 1 i 2 pułk kozaków, gradinski pułk kozaków i 17 i 18 serwerski i perejasławski pułk dragonów; pułkownicy Krusenström, książę Arbalian, książę Cipczewarow, Kellner i Batiowski-Minzamow. 9 pułków po 400 ludzi razem 6.600 jeźdzców. Artylerya: Komendant (w miejsce poległego pułkownika Sofiano: pułkownik Hobeskoi. Kaukazka brygada artyleryi: pułkownik Korstrom; 6 bateryj; komendanci: podpułkownik Rahenin, pułkownik Gargojski, podpułkownicy Godkerski, Konakowski i Badgiako, pułkownik Zadrianow; 48 dział. 39 brygada artyleryi: nazwisko komendanta nieznane; 6 bateryj, komendanci: podpułkownik Kirsakow, pułkownik Nowikow, podpułkownicy Jozynowicz, Namoskoj i Barojowicz; 48 dział; 3 czterofuntowe baterye z 24 działami, razem 120 dział. Cała armia liczy 25.850 ludzi z 120 działami. W miejsce Loris Melikowa objął dowództwo książę Mirski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 15 sierpnia. Rossyjski *Inwalid* zaprzecza podanej w dziennikach wiadomości o mobilizacyi całej armii rossyjskiej.

Londyn, 15 sierpnia. Większa część dzienników porannych ocenia mesaż królowej w duchu pokojowym.

Lord Beaconsfield i lord Derby nie opuszczą Londynu podczas jesieni. Wkrótce odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Przybył tu król duński.

Office Reuter donosi z Konstantynopola: Ogłoszony przez Portę komunikat stwierdza, że Rossyanie opuścili Jeni-Sagrę, Eski-Sagrę, Kazanłyk i inne miejscowości zabałkańskie.

Ateny, 15 sierpnia. Rząd postanowił przystąpić do uzbrojenia siły morskiej i zażąda na ten cel kredytu 30 milionów drachm.

Bukareszt, 15 sierpnia. Wczoraj baterye rossyjskie w Słobozyi ostrzeliwały Ruszczuk, gdzie powstał pożar. Dziś znowu Turcy bombardowali Giurgewo.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Różnice między rządem węgierskim a kroackim zostały załatwione. Sejm kroacki zbierze się 1 września.

Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Berlina, że oczekiwany tam jest Najd. Arcyksiążę Następca Tronu Rudolf który na zaproszenie cesarza Wilhelma odwidzi pułk ułanów, którego jest właścicielem.

Angielskie dzienniki donoszą o szturmie zwycięskim, wykonanym przez Turków na Kalofer, z którego Rossyanie musieli uchodzić. Pod Sadyn toczy się walka. Turcy obsadzili Karlowę.

Według *Deutsche. Ztg.* car niechciał przyjąć Bratiana. Cały gabinet rumuński ma się podać do dymissyi.

Konstantynopol 15 sierpnia. Korpus rossyjski, który opuścił Dobrudżę, aby wzmocnić armię dunajską, przeszedł przez Dunaj po nowym moście, zbudowanym o cztery godziny oddalenia powyżej Ruszczuku.

Armia rossyjska w Azyi otrzymać miała znaczne posiłki. Centrum jej rozpoczęło kroki zaczepne.

Konstantynopol 1⁻ sierpnia. Sulejman basza donosi, że wojska jego obsadziły wczoraj Hain i wejście do wąwozów Hain-Boughaz, nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela. Rekonensans turecki przebiegł przesmyk Kardicz, nie widziawszy także Rossyan.

Londyn, 15 sierpnia. *Office Reuter* donosi z Erzerum pod d. 13 sierpnia: Kolumna gen. Loris-Melikowa i cztery bataliony wraz z kawaleryą i artyleryą przybyły do Zaim, aby wzmocnić siły rossyjskie.

Rossyjska dywizya utrzymuje się w posiadaniu miejscowości Ani. Turecka kawalerya odparła zwycięsko dwa rossyjskie ataki.

Londyn, 15 sierpnia. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola dnia 15 sierpnia: Armia turecka licząca 35.000 ludzi, która dotąd stała pod Bagdadem, otrzymała rozkaz maszerowania do Konstantynopola i obecnie znajduje się w pochodzie doliną Eufratu. Armię tę zastąpić mają milicye.

Na wypadek, gdyby Serbia wydała wojnę Turcyi, postanowić miała Wys. Porta zachowanie się czysto odporne.

Office Reuter donosi z Szumli pod d. 15 sierpnia: Turecki rekonesans wyprawiony do Küstendże, nie znalazł tam już Rossyan.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 i 15 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. F. Kozubowski z Krakowa. A. Berski z Drohobycza. K. Drzewiecki z Tarnopola.

K. hr. Koziebrodzki z Paryża. J. Müller z Czerniowiec. F. Piszek z Buska. H. Zathey z Brodów. J. Konopka z Mogilan. B. Skibniewski z Balic.

Hotel George'a

Pp. Z. Bogusz z Rzemienia. W. Loewenfeld Dr. pr. z Chrzanowa. Dr. D. Kaufmann z Wiednia.

Pp. J. Milde z Pragi T. Wajdowski z z Bóbrki. B. Gumiński z Stanisławowa. E. Kosseck z Bukaresztu. A. Lipiński z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

J. Siegel z Przemyśla. J. Wesołowski z Złoczowa. J. Smidowicz z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. M Madzurkiewicz z Rossyi. A. Kövesy z Złoczowa. T. Schmidt z Złoczowa. J. Adam z Złoczowa. K. br. Gall z Złoczowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Wachtl Dr. med. z Czerniowiec. W. Breuer z Wiednia. S. Sewy z Bielicy. A. Silberstein z Berlina. K. Franke z Pragi. J. Szymonowicz z Kołomyi. A. Łabędzki z Wołynia.

Pp. G. Teodorowicz z Brodów. J. Beuck z Brodów. O. Schurth z Wiednia. H. Huck z Bregenz. F. Reihard de Reihardsperg z Dąbrówki.

Hotel Europejski.

Pp. W. Boniecki z Koziny. A. Łopaszewski z Drohobycza. J. Szujski z Krakowa. P. Hirsek z Krasiczyna. J. Steiner z Krasiczyna.

Pp. J. Kurkowski z Charkowa. A. Lewakowski z Stryja. A. Pochorecki z Dydnia. K. Rogawski z Ołpina.

Odjechali ze Lwowa

Pp. hr. D. Borkowski do Uhrynowa. W. br. Czechowicz do Glinny. A. Pollak do Wiednia. W. Malenberg do Przemyśla. Dr. L. Heyne do Złoczowa. J. Neumann do Wiednia. L. Bielecki do Gratzu. F. Bartmański do Tadan. G. Łukasiewicz do Chocimirza. A. Zakrzewski do Krakowa.

Pp. W. hr. Koziebrodzki do Kraokwa. S. hr. Krasicki do Stratyna. K. Salomon do Wiednia. W. Zakrzewski do Krakowa. J. Albrich do Pragi. E. Chiliński do Rossyi. L. Dengois do Krakowa. F. Kozubowski do Krakowa. H. Sołtyk do Lrakowa. A. Wolfram do Makuniowa.

W k a z

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 14 sierpnia 1877 pięciu liczb.

25 51 57 31 87

Następne ciągnienia przypadają w dniu 29 sierpnia i 12 września 1877.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 sierpnia 1877, godz. 7 rano.
Barometr 738.75 mm. Psychrometr suchy 16·3°C. Psychrometr wilgotny 12·2°C. Prężność pary 8·1mm Wilgoć 59% Zachmurzenie 0. Wiatr S4. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 13·1°R.
Barometr idzie w górę.

z dnia 16 sierpnia 1877, godz. 7 rano
Barometr 735·66 mm. Psychrometr suchy 15.0°C Psychrometr wilgotny 12·2°C. Prężność pary 8·9mm Wilgoć 70% Zachmurzenie 2. Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 12·0°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	50	125	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	228	—	230	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	15	84	90
„ „ „ 4% „	77	50	78	25
„ „ „ 5% okresowe	84	15	84	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	85	89	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	60	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	68	9	78
Półimperyał	9	8	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	84	1	94
„ „ papierowy	1	26½	1	28½
100 marek niemieckich	59	25	60	25
Srebro	105	—	107	—
Kupony w srebrze	104	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	63.10	63.25
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.75	67.—
kwiecień-październik	66.75	67.—
Losy z roku 1839 całe	328.—	330.—
„ „ 1839 piąta część 4%	328.—	330.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	133.75	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. aus.	23.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	75.75	76.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	168.20	168.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	818.—	821.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	33.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	348.—	349.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	168.50	169.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	98.50	99.50
Półn. kolej po 1000 zł.	1862.—	1866.-
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.50	244.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	119.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.50	255.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.25
I Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.75	89.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.—	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	60.50	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	102.—
„ „ „ „ III „	97.50	98.—
„ „ „ „ IV. „	97.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	75.50	76.—
z r. 1868	67.75	68.25
z r. 1872	62.—	64.—
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	66.25	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.55	59.70
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.55	59.70
Frankfurt za 100 mark p.	59.55	59.70
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.55	59.70
Londyn za 10 ft. szt.	122.40	122.70
Paryż za 100 fr.	48.70	48.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.84.—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.80.—	9.81.—
Rosyjski imperyał	10.—.—	10.05.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.90	107.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

14 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	10
„ „ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego	175	90
Londyn	120	50
Srebro	105	25
Napoleond'or	9	71
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich	59	30

Dziennik Urzędowy.

(4521 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9010. Na dniu 17 sierpnia, 21 września i 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 66 w Grabowcu, Hrebora i Maryi Grabowieckich na 100 zł. oszacowanej na zaspokojenie długu Feiwla Gringlingera w kwocie 25 zł.

Wadyum wynosi 11 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 4 maja 1877.

(4502 1—3) **Edykt.**

L. 31178. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Szymona Tarczanowskiego, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Józefa Tellera, wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego termin na 6 sierpnia 1877, godzinę 10 przed południem do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 385 zł. na dobrach Krywka i Chodak na rzecz neiobecnego uskutecznionej, i że uchwałę tę doręczono ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. Jamińskiemu.

Lwów dnia 23 czerwca 1877,

(4495) **Ogłoszenie.**

L. 4263. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Spas w obrębie c. k. sądu powiatowego Kamionka strumiłowa położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 25 sierpnia 1877, do przeprowadzenia dochodzeń przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Kamionka dnia 12 sierpnia. 1877.

(4320 1—3) **Edikt.**

Zl. 32461. Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht daß bei demselben zur Hereinbringung der ersiegten Wechselsumme von 500 fl. CM. oder 525 fl. ö. W. sNG. jedoch nach Abschlag der von Isak und Rifka Silberstein auf Rechnung der Zinsen und Kosten am 1. August 1854 gezahlten 100 fl. CM. und am 7. März 1856 gezahlten 76 fl. CM. und zu Anfang des Jahres 1863 durch Rosa Silberstein gezahlten 40 fl. ö. W. Die exekutive Feilbiethung der ehedem dem Hersch, Rosa und Leib Silberstein nunmehr dem Baruch & Scheindel Alte zw. N. Zimerman Letztere geb. Schwarz der Rosa Silberstein und der Scheindel Hinde Silberstein geb. Urich beziehungsweise deren minderjährigen Erben Ello und Saul Silberstein eigenthümlich gehörigen ²/₅ Theile der Realität Nr. 463²/₄ jedoch mit Ausnahme von zwei Zimmern, welche im 1 Stockwerke wie Dom. 52 pag. 497 n. 2 haer auf den Namen der Perel Orich und zwei Zimmer im 2ten Stockwerke welche wie Dom. 90 pag. 217 n. 13 haer. früher auf den Namen des Saul Zausmer gegenwärtig auf den Namen der Eheleute Zimerman wie n. 46 haer intabulirt sind in zwei Terminen am 10. September und am 15 Oktober 1877 jedesmal um 10. Uhr Vormittags abgehalten und das diese Realitäts Antheile an den obigen Terminen unter dem Schätzungswerthe von 3801 fl. 88 kr. ö. W. nicht veräußert werden.

Die Schätzungsurkunde und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen oder in Abschrift erhoben werden. Von dieser Feilbiethung werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Samuel Sternklar, Selman Bram, Leib Silberstein, Wolf Silberstein, Pesche Silberstein, Moses Landes, Chaim Chuwes, Sara Ester, Sax Posner, Dawid Leib Schrenzel, Mechel Schmieder, Isak Silberstein, dann alle diejenigen, denen der Lizitationsbescheid, gar nicht oder nicht rechtzeitig vor dem Termine zugestellt werden konnte, so wie alle diejenigen, welche nach dem 7 Juni 1877 als dem Tage der Ausstellung des Tabular-Extraktes der Realitaet Nr. 463²/₄ an die Gewähr der Hypothek dieser Analitaet gelangen sollten durch den hiemit aufgestellten Kurator Hr. Adv. Dr. Weiss mit Substituirung des Adv. Dr. Goldberg und durch Edikte verständigt.

Vom k. k. Landes als Handels Gerichte.

Lemberg am 21 Juli 1877.

(4364 1—3) **Edikt.**

Zl. 38478. Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte würd über Ansuchen des Wolf Hendel der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen, vom Bittsteller unterm 11 Juni 1877 an eigene Ordre ausgestellten, drei Monate a dato in Lemberg zahlbaren, von Hr. Aleksander Schupp acceptierten Wechsels pr. 34 fl. ö. W. mittelst gegenwärtigen Ediktes hiemit aufgefordert diesen Wechsel dem Gerichte binnen der mit dem 12. September 1877 als dem ersten Tage nach der Verfalszeit des Wechsels zu laufen beginnenden Frist von 45 Tagen um so gewisser vorzulegen, widrigenfalls der gedachte Wechsel amortisirt werden würde.

Lemberg am 21 Juli 1877.

(4462 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 440. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mendla Koch w kwocie 600 fl. w. a. z p. n. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, a to: dnia 31 sierpnia, dnia 28 września i dnia 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10. przed południem, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Baszni górnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Piotra Buffi własnej, pod następującemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota 3825 fl. w. a.

b) Wadyum wynosi 382 fl. 50 ct. w. a.

c) Realność ta, w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej zaś na trzecim terminie, także poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Protokoły zastawniczego opisu i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających i strony interesowane i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu do rzeczonej realności przysługuje, tych ostatnich z tem, że do ich zastępywania, ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza pana Praschilla, któremu też uchwałę licytacyjną doręcza się.

Lubaczów dnia 7. maja 1877.

(4421 —3) **Edykt.**

L. 60. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Josla Rollera iż do likwidacyi dodatkowej wyznaczyłem termin na 21 sierpnia 1877 o 4 po południu.

Stanisławów 23 lipca 1877.

komisarz konkursowy

Rybczyński.

(4424 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4533. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 15, subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużników Kseni i Hrynia Gleban własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 sierpnia 27 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 29 czerwca 1877.

(4254 2—3) **Edykt.**

L. 5428. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Sarę Langer, że na dniu 21 czerwca 1877 do l. 5428 wniesiony został przeciw niej przez spadkobierców Konrada Christiana pozew o wyekstabulowanie sumy 100# w złocie i 100 złotemi w srebrze ze stanu biernego realności pod nk. 217/84 w Bolechowie i na takowy termin do ustnej rozprawy na dzień 5 listopada 1877 o godz. 10 rano został wyznaczony.

Wzywa się przeto pozwaną, by na terminie tym albo osobiście stanęła albo potrzebnych do jej obrony środków ustanowionemu kuratorowi dr. Fruchtmanowi, c. k. notaryuszowi w Bolechowie dostarczyła lub innego pełnomocnika do zastępstwa swego podała, w przeciwnym bowiem razie zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki samej sobie przypisze.

Bolechów dnia 23 czerwca 1877.

(4433 2—3) **Edykt.**

L. 11.224. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy i gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Natana Kronberga i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisaniemasy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Ruczkę, adwokata krajowego w Jarosławiu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 21 sierpnia 1877 o 9tej godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 13go września 1877, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet spór o nie już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 11go października 1877 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczesowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 7 lipca 1877.

(4482 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3287. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 66 złr. 83 ct. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej, zostanie przeprowadzoną przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Gródku pod l. 132—73, Jakima Huatiuka własnej, na jednym terminie dnia 14 sierpnia 1877 o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie pod temi samemi warunkami, pod jakiemi sprzedaż ta, uchwałą z dnia 15go października 1876 l. 7220 przy trzecim terminie dozwoloną i w Gazecie Lwowskiej z dn. 7 grudnia 1876 nr. 280 ogłoszoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 28 maja 1877

(4459 2—3) **Edykt.**

L. 34348. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 230 złr., 230 złr., 230 złr. w. a. i 4625 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 września, 17 października i 15go listopada 1877 o godzinie 10tej z rana w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności pod l. 94¼ we Lwowie położonej, dłużniczki Katarzyny z Łenków Hoszczuk własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 14.000 złr. w. a. Wadyum 1400 złr. w. a.

Resztę warunków, jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem się wszystkich interesowanych, mianowicie zaś tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 czerwca 1877 jako w dniu wydania wyciągu tabularnego, z prawami swojemi względem wymienionej realności do tabuli weszli, albo którymby uchwała niniejsza, lub też którakolwiek późniejsza w tym przedmiocie wydać się mająca uchwała, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, adwokata dra. Bobownika, z zastępstwem adwokata dra. Kuczkiewicza zawiadamia, jakoteż przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4390 2—3) **Edykt.**

L. 16170. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Antoniego Humnickiego, że do ustnej rozprawy w sporze przeciw niemu przez Jakóba Goldberga, Chane Steinhauserową i Ittę Wegnerową pod dniem 1 listopada 1875 do l. 16170 o uznanie, że prawo zastawu połowy sumy 50# czyli 175 złr. w. a., w stanie biernym realności l. 82, w mieście w Drohobyczu Dom Civ. I. pag. 135 n. 14, on zabezpieczone przez zadawnienie zgasło, i ma być wyekstabulowane, wniesiony termin na 12 listopada 1877 wyznaczono.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego niewiadome, ustanowiono dlań kuratora w osobie adwokata dra. Wolskiego i doręczono temuż pozew.

Rzeczą jest pozwanego zgłosić się do ustanowionego kuratora, udzielić temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu lub wskazać sądowi innego pełnomocnika, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 22 stycznia 1876.

(4467 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2778. Wojciech Peń włościanin z Starej wsi uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Józef Antoni z Starejwsi.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów 15 czerwca 1877.

(4435 3—3) **Edykt.**

L. 23. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Jana Jackowskiego że do likwidacyi dodatkowej termin na 24go sierpnia 1877 o 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów 23 lipca 1877.

komisarz konkursowy
Rybczyński.

(4474 2—3) **Edykt.**

L. 2604. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. z pn. realność gruntowa i domowa Leśka Bodnar w Stynawie wyżnej pod l. 111/7 położona, na dniu 27 sierpnia 1877, a ewentualnie dnia 27 września 1877 i dnia 29 października 1877 przez publiczną licytację w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 20 lipca 1877.

(4473 2—3) **Edykt.**

L. 2603. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 złr. w. a. z pn., realność gruntowa i domowa Pawła Turków w Truchanowie pod l. 9/4 położona, na dniu 27go sierpnia 1877, a ewentualnie na dniu 27 września 1877 i na dniu 29 października 1877 przez publiczną licytację w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 20 lipca 1877.

(4453 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2509. Dnia 31go sierpnia 1877, tudzież dnia 1 października 1877, względnie i dnia 31 października 1877. każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej publicznej licytacyi realność włościańska pod l. 46 w Mostach wielkich położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, do dłużników Fedia i Oleny Zańko należąca, celem wydobycia przyznanej Abrahamowi Józefowi Mager kwoty 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa 180 złr. w. a., wadyum 18 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego. C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 19 czerwca.

(4451 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3865. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Salamona Gartenberg w kwocie 100 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 33 w Horożannie wielkiej położonej, a Hryńka Terleckiego własnej, w trzech terminach dnia 11 września 1877, dnia 9 października 1877 i dnia 6 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 302 zł. zaś zakład wynosi 30 złr. 20 ct. w. a.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 6 lipca 1877.

(4389 3—3) **Edykt.**

L. 16169. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Efraima Daniela Klättnera czyli Kleknera, iż przeciw niemu Jakób Goldberg, Chana z Fischmanów Steinhauseri Itta z Fischmanów Wegner. pozew dnia 1 listopada 1875 do l. 16169, pozwu o uznanie, że prawo zastawu sumy 200 złr. w stanie biernym realności n. 82 w mieście w Drohobyczu dom. Civ. I pag. 135 n. kon. zabezpieczone zgasło, i ma być wyextabulowane, wnieśli. wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 12 listopada 1877 wyznaczono. Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Wolskiego, i temuż pozew dekretowany się doręcza.

Jest tedy rzeczą pozwanego do ustanowionego kuratora się zgłosić, i temu potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielić, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, albowiem w przeciwnym razie pozwany złe skutki sam sobie przypisze.

Drohobycz 31 grudnia 1876.

(4117 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7168. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Lilien przeciw Błażejowi Bemowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 86 złr. 20 ct. w a. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 150 w Kraczkowy położonej, wyjąwszy atoli przestrzeń 4½ morgów wynoszącą, w posiadaniu sukcessorów Jakóba Rozyckiego będącą, tudzież przestrzeń ¼ morg. wynoszącą, plac 20 łokci długi i tyleż łokci szeroki, które Zacharyasz Blank posiada, Błażeja Bema własnej, protokołem z dnia 13 stycznia 1870 l. 359 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1 Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie:

na dzień 5 września, na dzień 5 października, na dzień 5 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

2 Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1231 złr. 25 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn 4 września 1876.

(4456 2—3 **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 732, 804 do 808. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 20 grudnia 1876 do l. 184 z 12 stycznia 1877 do l. 4365 z 11 marca 1877 do l. 381 z 17 marca 1877 do l. 791 i z dnia 10 marca 1877 do l. 4361 i 4362, odbędzie się w mej kancelaryi urzędowej w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich:

a) Szymona Kuca w Konkolówce pod nr. 135/352 położonej, celem zaspokojenia pretensyi Izaka Cellerkranta w kwocie 11 złr. 40 ct. z pn.; cena szacunkowa 270 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 27 sierpnia 1877
II. „ 28 września „
III. „ 29 październ. „

b) Wojciecha Flisiaka pod nr. 58/15 w Konieczkowej położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 złr. 76 ct. z pn.; cena szacunkowa 250 zł. w. a.

c) Tomasza Ordeckiego pod nr. 61, 62/32 w Konieczkowej położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 600 złr. w. a.

d) Józefa Majchra pod nr. 87/35 w Konieczkowy położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 137 złr. 27 ct. z pn.; cena szacunkowa 300 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 30 sierpnia 1877
II. „ 27 września 1877
III. „ 26 paźdz. 1877.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie, także poniżej ceny, najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tych realności. — Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków, powyższych sprzedaży dotyczących, można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie, lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1 sierpnia 1877.

Teodor Gabayelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4457 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 868. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 17go marca 1877 l. 1005 odbędzie się w mej urzędowej kancelaryi w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej, pod l. kons. 142 w Błażowej położonej, własnością Jędrzeja Kotarby będącej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. w. a. z pn.; cena szacunkowa 500 złr. w. a. Do sprzedaży tej realności ciała tabularnego nie mającej, wyznaczam 3 termina:

I. na dzień 6 września 1877 r.
II. „ 4 października 1877 r.
III. „ 5 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tym oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi. Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tej realności. Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 17 marca 1877 l. 1005 ustanowionych, można przejrzeć w registraturze tego sądu lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1 sierpnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4098 3—3) **Edykt.**

L. 1651. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fenera jako wykazanego cesionariusza Paula Habera przeciw Tomaszowi Czuprunowi pto 60 złr. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod CN. 105 w Jasienowie polnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z zagrody włościańskiej z ogrodem składającej się do pomienionego dłużnika należącej dnia 4 września 1877, dnia 16 października 1877 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 złr. a do licytacyi przystępujący mają 10% ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka dnia 30 maja 1877.

(4113 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2196. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 3 września i dnia 17 września 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tym publiczna sprzedaż majątku należącego do masy kredalnej Feibisza Mojżesza Herschera składającego się z realności pod Nr. 270 w Skale położonej i ruchomości, w inwentarzu poszczególnionych.

Cena wywołania co do wspomnianej realności stanowi kwota 3175 złr. w. a. ruchomości, które osobno i pojedyńczo tylko za natychmiastowem uiszczeniem ceny kupna sprzedane będą, są na 224 złr. w. a. oszacowane.

Na obydwóch terminach poszczególnione przedmioty tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane będą.

Bliższe warunki są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 4 czerwca 1877.

(4116 3—3) **Edykt.**

L. 4217. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie wzywa Dmytra Kłyminka z Berezowa wyżnego, który w roku 1846 zwyjadował się w czynnej służbie przy wojsku na Węgrzech, i od tego czasu żadnej wieści o nim nie ma, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu w tym sądzie się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu. jeżeli się nie zgłosi, lub w inny sposób sąd o swoim życiu nie zawiadomi, jako zmarły uznanym zostanie, kurator postanowiony dla Dmytra Kłymiuka jest Dmytro Romanczycz naczelnik gminy Berezowa wyżnego.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 23 czerwca 1877.

(4465 3—3) **Edykt.**

L. 20945. C. k. sąd krajowy w Krakowa na zasadzie §. 64 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieobecnego Józefa Granera z Biały, któremu kurator w osobie adwokata dr. Ehrlera

z substytucyą adwokata dr. Rösslera w Białej ustanowionym zostaje, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. dr. Sare adjunkta c. k. sądu pow. w Białej a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Rosnera z substytucyą p. adw. Eisenberga w Białej.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na termin dnia 27 sierpnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 1 listopada 1877, w c. k: sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1877 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Białej lub pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami.

Kraków. 8 sierpnia 1877.

(4469 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1347. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z d. 29 maja 1875 l. 6330 na zaspokojenie Isaakowi Stieglitzowi resztującej należytości w kwocie 900 złr. w. a. poprzednio 1200 złr. w. a. wynoszącej z procentem po 6% od dnia 19 grudnia 1873 się liczącym i przyznającemi się obecnie kosztami w kwocie 3 złr. 92 ct. w. a. zezwala się na egzekucyjną przymusową sprzedaż publiczną realności pod n. k. 19 i 20 w Radomyślu do dłużnika Franciszka Wiejaka należących ciała hipotecznego niestanowiących protokołem pr. 1 grudnia 1874 l. 5372 egzekucyjnie opisanych a protokołem pr. 27 stycznia 1876 oszacowanych w trzech terminach a mianowicie w dniu 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1877 każdym razem w sądzie o godzinie 9 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową mianowicie co do realności pod n. 19 sumę 290 złr. w. a. zaś co do realności pod nr. 20 sumę 2190 złr. w. a.

Każdy mający chęć licytowania złożyć winien przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej wadyum wynoszące 10% sumy wywoławczej, a więc co do realności pod n. 19 kwotę 20 złr. w. a. zaś co do realności n. 20 sumę 212 złr. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwowych lub wreszcie w listach zastawnych co a według kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego.

Zassow 11 czerwca 1877.

(4102 3—3) **Edykt.**

L. 38530. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Władysława Reszetyłowicza, że przeciw niemu p. Salamon Umschweif dnia 19 lipca 1877 do l. 38530 wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 131 złr. 60 ct. w. a. i że zapadłą w skutek tego uchwałę doręczono pozwanemu do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata krajowego dr. Bobownika, któremu dodano substytuta p. adwokata dr. Goreckiego.

Wzywa się więc pozwanego, by w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebną informacyę do obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi wskazał, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 20 lipca 1876.

(4126 3—3) **Edykt.**

L. 2163. C. k. sąd powiatowy w Podbużu, zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78, subr. 108 w Urożu położonej, dłużnika Wasyla Wdowin własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18go września, 3go i 17go października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

Podbuż dnia 10 lipca 1877.

(4455 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 734, 733, 736 do 739, 803, 809, 869. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 19go stycznia 1877 do l. 757.1000 z 27 stycznia 1877 do l. 4263 z 4 lutego 1877 do l. 6326, 6072 z dnia 7 lutego 1877 do l. 6191 z 11 marca 1877 do l. 4086 z 27go marca 1877 do l. 1636 i z dnia 31go marca 1877 do l. 2123, odbędzie się w mej kancelaryi urzędowej w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich w Błażowej położonych:

a) JózefyBrzęk, nr.kons. 266, celem zaspokojenia pretensyi Naftalego Kranzlera w kwocie 48 złr. 68 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 60 złr. w. a.

b) Jana Kwaśnego, nr. 86/7, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 32 złr. 84 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 1462 złr. w. a.

c) Tekli Leśniak, nr. 341/99, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 7 złr. w. a. z pn.; cena szacunkowa 405 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 31 sierpnia 1877
II. „ 24 września „
III. „ 2 listopada „

d) Marcina Bułdaka, nr. 346/183, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 20 złr. z pn.; cena szacunkowa 412 złr. w. a.

e) Jana Pleśniaka, nr. kons. 182, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 36 złr. 35 z pn.; cena szacunkowa 205 złr. w. a.

f) Szymona Kuśtry, nr. 280, celem zaspokojenia pretensyi Pinkasa Lindenblütha w kwocie 16 złr. z pn.; cena szacunkowa 80 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 24 sierpnia 1877
II. „ 21 września 1877
III „ 25 październ. 1877

g) Tomasza i Maryanny Turków, nr. kons. 433/204, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. w. a. z pn.; cena szacunkowa 150 złr. w. a.

h) Krystyny Sajdyk, nr. kons. 480, celem zaspokojenia pretensyi Izaka Zukra w kwocie 30 złr. z pn. cena szacunkowa 135 złr. w. a.

i) Jana i Ludwiki Rybków, nr. kons. 205 celem zaspokojenia pretensyi Samuela Schwebera w kwocie 70 złr. w. a. z pn. cena szacunkowa 1325 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 3 września 1877
II. „ 1 październ. 1877
III. „ 3 listopada 1877.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie, także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się powyżej wykazana wartość szacunkowa tych realności. — Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków powyższych sprzedaży dotyczących, można przejrzeć w registrarze c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie, lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1go sierpnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4347 3—3) **Edykt.**

L. 4168. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 245 złr. — ct. w. a., oszacowanej na kwotę 500 zł do Dmytra Michała i Justyny Michałów należącej, w Cieniowie pod nk. 30 subr. 180 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie: dzień 27 września 1877 jako pierwszy, dzień 16 października 1877 jako drugi i dzień 29 października 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hypotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 11 lipca 1877.

(4468 3—3) **Edykt.**

L. 6427. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 70 złr. z pn. od Tomasza i Tekli Augustynków Seligowi Grossowi należącej się, odbędzie się w dniach 10 września, 11 października i 8 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa włościańskiego w Płazie pod l. 157 położonego z połowy domu murowanego, połowy stodoły i gruntu w objętości 5 morgów i 1253 □ sążni się składającego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 890 złr. w. a.

Wadyum wynosi 90 złr. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze. Kuratorem wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym z prawem zastawu lub innem prawem do sprzedanej nieruchomości się zgłosili, lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów dość wcześnie nie mogła być doręczoną, ustanowiono tut. adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanów 31 lipca 1877.

(4403 3—3) **Edykt.**

L. 23639. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie zalegającej wierzytelności pożyczkowej c k. upr. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie kwot 276 zł. 276 zł. 276 zł. i 5632 złr. 32 ct. w. a. z pn. dozwala się publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. $375^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej, do Wolfa Hübel i Lei Bründli Weidhorn także Bardach zwanej należącej, wyż wymienionej wierzytelności jak dom. 221 pag. 5 n. 57 on. za hipotekę służący, a to pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym dwa termina a to: na dzień 18 września i 11 października 1877 każdym razem na godzinę 11 przed południem, na których jednakowoż pomieniona realność niżej sumy wywołania sprzedaną nie będzie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12.028 złr. w. a.

3. Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające, wynosi 1202 złr. w. a.

4. Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 października 1877 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

Resztę warunków licytacyi jako też wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 28 marca 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z prawami swemi względnie powyższej realności do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie nie mogła być doręczoną do rąk kuratora równocześnie w osobie adw. dra Waldmanna z substytucyą adw. dra Schrenzla ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4405 3—3) **Edykt.**

L. 7858. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 545 zł., 1206 zł. 26 ct, 27 zł. 50 ct. i 154 zł. 72 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Glinik średni do spadkobierców śp. Heleny Macewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 września i 29 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 16547 zł. 56½ ct, w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1650 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 29 października 1877 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 2 maja 1877 do hipoteki dóbr Glinik średni weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4466 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11143. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy wekslowej 1000 zł. z pn. na rzecz Mejera Bartfelda odbędzie się dnia 23 sierpnia i 27 września 1877, o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż w drodze licytacyi połowy realności w Tarnopolu pod l. 136 położonej, do Szajny Chaji Perlmann należącej.

Cena wywołania, poniżej której ta realność na wspomnionych terminach nie będzie sprzedaną, jest 5344 zł. 84½ ct a. w.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 2 lipca 1877 prawo zastawu na tę realność uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca publiczną sprzedaż z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuretorem p. adw. Swiejkowskiego, a zastępcą tego p. adw. Mantla.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 25 lipca 1877.

(4441 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2973. Dnia 6 września 1877, 27go września 1877 i 18go października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż domu pod nr. 4 w Osielcu położonego, Jana Morawy własnego, na 40 złr. w. a. oszacowanego, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejży.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania, wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 19 lipca 1877.

(4481 1—3) **Edykt.**

L. 3698. C. k. sąd powiatowy w Szczercu podaje do ogólnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego we Lwowie 55 złr. 20 ct., 55 złr. 20 ct. i 1110 złr. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 80 w Brodkach położonej, hipoteczną własność Dmytra Zatorskiego stanowiącej, w dniach 30go sierpnia, 13 i 27 września 1877, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w Szczercu w lokalnościach sądu się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość wypośrodkowana przy udzieleniu przez bank pożyczki 2500 złr.; wadyum wynosi 250 złr. w. a.; — przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania, która jednakowoż wystarczyć musi na pokrycie wszelkich wierzytelności z pn. na powyższej realności zahipotekowanych, sprzedaną będzie.

Gdyby sprzedaż pod tymi warunkami w pierwszych trzech terminach do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków, termin na dzień 11go października 1877 godz. 10 rano.

Dalsze warunki licytacyjne i stan tabularny, przejrzeć można w tu sądowej registraturze, wysokość podatków w urzędzie podatkowym we Lwowie; o stanie budynków i gruntów dowiedzieć się można w miejscu w Brodkach.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora w osobie burmistrza w Szczercu p. Tomasza Albera.

Szczerzec 1 lipca 1877.

(4349 2—3) **Edikt.**

Zl. 17.558. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung des Hypotekar-Capitals pr. 3000 fl. ö. W. sammt 6% vom 28 November 1873 laufenden Zinsen und allen Gerichts und Exekutionskosten, die exekutive Feilbiethung der in Krakau sub Nr. 33 Sdt. VIII. gelegenen dem Hr. Josef und Fr. Josefine Loebenstein gehörigen Realität in zwei Terminen nähmlich am 27 August 1877 und 27. Sep-

tember 1877 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags im k. k. Landesgerichts-Gebäude abgehalten werden wird unter nachstehenden Bedingungen:

1. Gegenstand der Feilbiethung bildet die in Krakau sub Nr. 33 Sdt. VIII. gelegene dem Hr. Josef Loebenstein und Frau Josefine Loebenstein gehörige Realität.

Sollte jedoch diese Realität bei diesen zwei Feilbiethungsterminen über oder um den Schätzwerth nicht verkauft werden dann wird ein Termin zur Einvernahme der Streittheile wegen Entwerfung leichterer Feilbiethungsbedingnisse auf den 15. October 1877 angeordnet, worauf ein dritter Feilbiethungstermin ausgeschrieben werden wird, bei welchem diese Realität auch unter dem Schätzwerthe hintangegeben werden kann.

2. Als Ausrufspreis der Realität wird der erhobene Schätzwerth pr. 13611 fl. 55 kr. ö. W. angenommen werden.

3. Die Kauflustigen sind gehalten vor dem Beginne der Feilbiethung zu Händen des Herrn Feilbiethungskommissärs ein Vadium in der Höhe von 1362 fl. ö. W. entweder in Baarem oder in Staatsobligationen oder in Pfandbriefen der galizischen Hypothekenbank nebst Coupons nach dem letzten Courswerthe, welcher jedoch nie höher als im Nominalwerthe angenommen werden darf, zu erlegen.

Das vom Ersteher erlegte Vadium wird zurückbehalten, dagegen das der anderen Lizitanten sofort nach der Feilbiethung zurückgestattet werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen samt dem Schätzungsakte der feilzubiethender Realität können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Von der Ausschreibung der vorstehenden Lizitation werden die Streitpartheien, sämmtliche bekannte Hypothekargläubiger zu eigenen Händen ferner die Nachlaßmasse des Jakob Sigmund und der dem Aufenthaltsorte nach unbekannte Adolf Tugendhat durch den aufgestellten Curator ad actum Dr. Weigel und diejenigen Gläubiger aber welche erst nach dem 23. September 1876 ins Grundbuch dieser Realität gelangt sind oder denen der gegenwärtige Exekutionsbescheid aus welchem immer Grunde unzeitig oder gar nicht zugestellt werden würde, durch den unter Einem aufgestellten Curator Adv. Dr. Weigel welchem der Adv. Dr. Trojnalski substituirt wird verständigt, die Verlautbarung durch Edikte und Einschaltung in das Ammtsblatt der Lemberger Zeitung veranlaßt.

Krakau 13 Juli 1877.

(4484 2—3) **Edykt.**

L. 2053. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku sądowego z dnia 25 stycznia 1875 l. 296 na zaspokojenie pretensyi Scheindli Rottenberg w kwocie 10 złr. w. a. z pn. od Macieja Domasa przyznanej, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 83 w Rajbrocie położonego, dłużnika własnego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 12 września 1877
„ 17 październ. 1877 i
„ 14 listopada 1877,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 810 złr. w. a., wadyum 81 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registruturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 30 czerwca 1877.

(4461 2—3) **Edykt.**

L. 21250. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. dla miasta Lwowa i przedmieść oznajmia, że dnia 28 maja 1875 umarła Ludwika Meisel. Gdy sądowi nie jest wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo do tego spadku, to wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu, prawo do tego spadku sobie roszczą, aby to prawo w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tym sądzie zgłosili, gdyż inaczej ten spadek, dla którego p. adwokat, dr. Reich jako kurator ustanowionym został; tym, którzy się wykażą, przyznanym, a w razie, gdyby się nikt nie zgłosił, rządowi oddanym zostanie.

Lwów dnia 29 września 1875.

L. 1947. (4216 3—3)

Konkurrenz Kundmachung.

Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 1200 reelen Werthes verbundene Lemberger Kollektur Nr 96 in Lemberg, (Ulica Kręta) deren 5% Provisions brutto Ertrag sich auf 803 fl. 59 kr. beziffert im Wege der öffentlichen Konkurenz verliehen werden wird.

Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 40 fl. versehenen Offerten sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg längstens bis 25 August 1877 um 12 Uhr Mittags zu überreichen.

K. k. Lottoamt.

Lemberg den 28 Juli 1877.

(4472 2—3) **Edykt.**

L. 2598. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. realność gruntowa i domowa Michała Turków w Truchanowie pod l. 2/96 położona na dniu 27 sierpnia 1877 a ewentualnie na dniu 27 września 1877 i na dniu 29 października 1877 przez publiczną licytacyę w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 20 lipca 1877.

(4231 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2107. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach, ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Maryanny Panek własnego, pod l. k. 35 w Woli Justowskiej położonego, niestanowiącego ciała hipotecznego, przez publiczną licytacyę w 3 terminach: dnia 19 września, 17 października i 13 listopada 1877 o godz. 10 zrana w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a., wadyum 45 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki dnia 15 lipca 1877.

(4425 2—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr., a względnie 95 złr. 92 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 55/47 w Jakubowie położonej, dłużnika Tomka Stefanow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, każdym razem o god. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, dnia 11 lipca 1877.

(4408 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2142. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 złr. z przynależytościami, odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 61 w Jacie położonej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 900 złr. Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.